Cena 15 gr. | Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3.50 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów, piątek 18 maja 1934 r. | Nr. 134 ABC

Polska demonstruje przeciw Lidze Narodów
Min. Beck nie wyjedzie do Genewy

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.) Sensacją dnia politycznego jest wiadomość, że minister spraw zagr. Beck, którego wyjazd do Genewy spodziewany był w dniu dzisiejszym, wyjazdu tego zaniechał. Decyzja zapadła po zaprzysiężeniu nowego rządu na Zamku.

Przypisują jej charakter niemal demonstracyjny, czego potwierdzeniem jest inspirowana korespondencja z Genewy oraz artykuł pt. „Stracone zachody", zamieszczone w dzisiejszej „Gazecie Polskiej".

Decyzja rządu wynikła stąd, że na porządku dziennym Rady Ligi postawiona została skarga mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie koncesji alkoholowych, co uważane jest za złośliwość wobecPolski ze strony niektórych czynników sekretarjatu Ligi, — zwracają bowiem uwagę, że skargi te zostały złożone w r. 1930 tj. przed czterema laty a uzupełnione przed dwoma laty w r. 1932.

Wysnuwają stąd wniosek, że pewnym czynnikom w sekretarjacie Ligi zależy specjalnie na zamącaniu stosunków polsko - niemieckich, które od chwili zawarcia paktu układają się coraz pomyślniej.

„Gazeta Polska" nazywa postawienie skargi mniejszości niemieckiej na porządku dziennym Rady kompromitacją Ligi i pisze, że kompromituje się każdy, kto wzniośle zajęty jest głupstwami, a kompromituje się podwójnie ten, kto głupstwem zajmuje się bezskutecznie.

Wobec wytworzonej sytuacji Polska reprezentowana będzie na zebraniu Rady Ligi przez min. Raczyńskiego, a płk. Beck uda się do Genewy dopiero na konferencję rozbrojeniową, która rozpoczyna się 29 bm.

Zapomogi za pracę dla bezrobotnych lekarzy

WARSZAWA, 16. 5. (tel. wł. G) Wiadomo, że w ostatnich czasach wzrosła znacznie liczba lekarzy bezrobotnych. Wobec tego Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z Funduszem Pracy zarządziło utworzenie 33 stanowisk lekarzy okręgowych w miejscowościach pozbawionych opieki lekarskiej.

W miejscowościach tych osadzeni będą bezrobotni lkarze. Każdy z nich otrzyma do pomocy pielęgniarkę społeczną i będzie prowadził ośrodek zdrowia, opiekując się ludnością swego okręgu. Pozatem lekarzowi będzie przysługiwało prawo wykonywania praktyki prywatnej.

Wzamian za pracę w ośrodku zdrowia, lekarz otrzyma zapomogę z Funduszu Pracy.

BURZLIWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.) Z Katowic donoszą, że dnia 15 maja wczesnym rankiem o godz. 6 zebrał się na rynku w Królewskiej Hucie pod magistratem, w którym mieści się również komisarjat policji, tłum bezrobotnych liczący ponad 1000 osób. Bezrobotni zamierzali zaprotestować przeciw zmniejszeniu zasiłków z t. zw. akcji doraźnej. Demonstranci zachowywali się początkowo względnie spokojnie, dopiero gdy policja zabrała się do oczyszczania placu, przed magistratem

w tłumie odezwały się głosy protestu i okrzyki. Wobec tego, że policja piesza przy stale wzrastającym tłumie okazała się bezsilna, wezwano z komisarjatu policję konną, która rozpoczęła energiczne rozpraszanie demonstrantów.

Dopiero o godz. 10 rano udało się szarżującej policji oczyścić plac z demonstrantów. Przytrzymano szereg bezrobotnych oraz demonstrujące kobiety, które po spisaniu protokołu zwolniono.

Sprawa Dr. Szumskiego

Kraków, 17 maja.

W dniu 20 lutego rb. aresztowano w Krakowie dr. Romualda Szumskiego, radnego miasta Krakowa i wiceprezesa OKR. PPS. za wygłoszone w dniu 18-tego przemówienie na zgromadzeniu w Wieliczce. Działacz socjalistyczny przebywa bez przerwy od chwili aresztowania w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Jak dowiadujemy się, śledztwo w tej sprawie zostało ukończone i akta odesłano w ubiegły poniedziałek do prokuratury krakowskiej. — Sprawa znajduje się w ręku prokuratora przy sądzie okręgowym dr. Szypuły, który prawdopodobnie w tych dniach zadecyduje sprawę ewentualnego aktu oskarżenia.

Groźny pożar w Łodzi

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą, że wybuchł tam wczoraj groźny pożar w składzie chemikalji Petersa.

Pożar poprzedziła silna detonacja, która spowodowała wypadnięcie szyb w okolicznych domach. Straż ogniowa po dwu godzinnej akcji zdołała pożar zlikwidować.

Skutkiem wybuchu a następnie pożaru i akcji straży ogniowej zapasy chemikaljów uległy zupełnemu zniszczeniu.

Powodem pożaru było zajęcie się benzyny z niedopałka papierosa.

Straty wynoszą 150 tys. zł.

—o—

Od polityki do spraw gospodarczych
Rząd p. Kozłowskiego ma odrobić „zaległości"
w dziedzinie gospodarczej

WARSZAWA 16. 5. (tel. wł. G) Po utworzeniu nowego rządu dzień dzisiejszy poświęcony był załatwianiu formalności związanych z rekonstrukcją gabinetu. Nowy premjer p. Kozłowski składał zatem przedpołudniem

wizyty

ks. kardynałowi Kakowskiemu, marszałkom Sejmu i Senatu oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemińskiemu. W Ministerstwie przemysłu i handlu oraz w Ministerstwie opieki społecznej odbyło się

pożegnanie ustępujących ministrów.

Co do gen. Hubickiego, to krążą pogłoski, że będzie on mianowany prezesem Ubezpieczalni na miejsce odchodzącego p. Różnowskiego, lub też wyjedzie na placówkę zagraniczną, najprawdopodobniej do Buenos Aires w Argentynie. Jak wiadomo,

mianowanie prof. Kozłowskiego premjerom i ostatnie zmiany w rządzie zostały ocenione jako zwrot ku zagadnieniom gospodarczym, o które niedość dbał p. Jędrzejewicz, zapatrzony w swą gwiazdę polityczno-wychowawczą.

P. Jędrzejewicz, objąwszy rządy rok temu, uwierzył zapewnieniom pułk. Sławka i innych, wygłoszonym na pamiętnym kongresie gospodarczym BB., że kryzys już się skończył, wobec czego

pozostawił sprawy gospodarcze na drugim planie,

a rozwinął szeroką inicjatywę polityczną, szczególnie w dziedzinie oświatowej. Obecnie, wobec coraz gorszych stosunków gospodarczych, uznano, że konieczne jest żywsze zainteresowanie się temi sprawami.

W ciągu akurat jednego roku nastawienie rządu odbyło drogę od gospodarstwa do polityki i z powrotem.

W jakich poczynaniach to się wyrazi, zobaczymy. Prawdopodobnie nowy premjer podzieli się ze społeczeństwem swemi poglądami na sytuację gospodarczą i sposobem na ujarzmienie kryzysu. W kołach politycznych wyrażają jednak obawy,

aby opracowywanie programu nowego rządu nie potrwało zbyt długo, np. do jesieni, bo pomijając wyczerpanie kraju, trzeba się liczyć z tem, że w jesieni znowu odbędziemy podróż w krainę polityki, jako, że wtedy musi się zadecydować sprawę zmiany konstytucji.

Kto wie zatem, czy jesień nie będzie znowu witać nowego rządu pod hasłem „jeszcze raz z powrotem"

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO POSIEDZENIA NIEJAWNEGO.

Sąd okręgowy Wydział VI. 1. karny we Lwowie, w składzie S. O. T. Będaszewski, jako Przewodniczący, S. O. M. Młynarski i S. O. Dr. J. Locker, jako głosujący, w sprawie konfiskaty Nr. 122 A. B. C., czasopisma p.t.: „Kurjer Powszechny" z daty Lwów, dnia 6 maja 1934 do Sygn. VI. 1. Pr. 204/34. — na posiedzeniu niejawnem w dniu 9 maja 1934. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia:

uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 6 maja 1934. przez Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt.: „Kurjer Powszechny" Nr. 122 A. B. C. z daty Lwów, dnia 6-go maja 1934 zawierającego: 1) w artykule pt. „Aresztowanie żydowskiego działacza" — w całości wraz z tytułem — znamiona występku z art. 159, § 1. k. k. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z dnia 17 grudnia 1862. Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 t.j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych

Wybory samorządowe jako czynnik energji

społeczno - narodowej

Na przeważnej części Polski wre w tej chwili kampanja wyborów do samorządu miejskiego. Ma ona zasadnicze znaczenie dla ukształtowania się naszych stosunków wewnętrznych i gospodarczych

Wprawdzie już znaczna część wyborów samorządowych się odbyła, jednak najważniejsze znaczenie ma kampanja odbywająca się obecnie. Odbyły się wybory do rad miejskich na terenie Poznańskiego i Pomorza oraz na terenie Zachodniej Małopolski w całości oraz na terenie Wschodniej Małopolski poza Lwowem, Przemyślem, Drohobyczem, Rzeszowem i Samborem. Ale samorząd ziem zachodnich ma swoją ustaloną dobrą opinję, jest to samorząd oszczędny, skrupulatny, zupełnie samodzielny i niezależny od wpływów obcych, zwłaszcza żydowskich. Była to tedy pozycja ustalona i wybory ostatnie niczego w niej nie zmieniły. Również czemś ustalonem jest samorząd miejski w zachodniej Małopolsce, mający tradycję ujemną, bo był to zawsze samorząd niesamodzielny, a przy wyborach do tego samorządu zawsze pierwszorzędną rolę grali Żydzi. Nadto opinja publiczna jest w miastach i miasteczkach Małopolski Zachodniej słaba, to też nic nie zmieniło się i nie mogło zmienić przy ostatnich wyborach.

Natomiast inny zupełnie charakter ma akcja wyborów samorządowych rozwijająca się obecnie. Chodzi przedewszystkiem o przeważną część Polski. Chodzi o duże miasta. Chodzi wreszcie o tereny, nie mające określonej tradycji, ani w dobrem ani w złem znaczeniu.

Należy jednak odrazu stwierdzić: Nie sam ostateczny wynik wyborów będzie tu miał wagę zasadniczą. Wynik wyborów bowiem będzie zależał od całego szeregu czynników. W akcji wyborczej zaś wysunął się na czoło dwa momenty: zainteresowanie ludności wyborami i hasła, które przy ich sposobności zostaną rozwinięte i zapadną głęboko w przekonania najszerszych mas.

Na podstawie głosów prasy i wiadomości dochodzących z terenu b. Kongresówki — tej największej części Polski — można dojść do wniosku, że zainteresowanie wyborami jest duże. W ten sposób pierwsze zadanie obecnych wyborów byłoby spełnione. Życzyć sobie tylko wypada, żeby również w tych miastach Małopolski, a przedewszystkiem we Lwowie, gdzie także teraz mają się odbyć wybory, zainteresowanie niemi obudziło się również silne, jak to jest gdzieindziej.

Pozostaje drugi moment — kwestja haseł. Wyrastają one z potrzeb chwili.

Pierwszym jest — oszczędność. Każdy rozumie, że gospodarka samorządów winna być oszczędna. To jej pierwszy i zasadniczy warunek. Bez oszczędności dobry samorząd jest nie do pomyślenia. Ale dziś nadto hasło oszczędności ma znaczenie ogólniejsze. Polska nie wyjdzie z kryzysu gospodarczego bez głębokich reform w samych podstawach swej gospodarki publicznej i prywatnej. Otóż oszczędny samorząd może i winien być zapoczątkowaniem tych reform. Nawet niezależnie od ludzi, jacy będą stanowili w nim większy wogóle wejdą doń ludzie, którzy zrozumieją w wymogi chwili, którzy potrafią dać im mocny wyraz w pracy samorządowej. Ludziom zaś tym pomocną będzie opinja publiczna, pamiętająca pod jakiemi hasłami odbywała się kampanja samorządowa.

Wyrazimy powyższe jeszcze jaśniej: Hasło oszczędności wysunął dziś obóz narodowy. Zwalcza on etatyzm i fiskalizm komunalny. Wynika to z jego przemyślanego programu w stosunku do zagadnień gospodarczych. Ale i inni także podejmują to hasło. Podejmują je, a nawet głoszą, że samorząd był w ostatnich latach za drogi Nad kwestją, kto za ten samorząd był odpowiedzialny, kto nim kierował, przechodzą do porządku; pod względem jednak samego hasła starają się zbliżyć do tego, co głosi obóz narodowy. Tem lepiej, bo obozowi narodowemu łatwiej będzie zmobilizować opinję publiczną mas dla określonej polityki w przyszłych samorządach.

Obok oszczędności w gospodarce samorządowej, istnieje też drugie zasadnicze hasło obecnych wyborów. Oto winny one być etapem na drodze do wzmocnienia polskości w naszych miastach. Samorząd nie istnieje sam dla siebie, tylko dla miast. W miastach zaś naszych sprawą najżywotniejszą jest wzmocnienie polskiego mieszczaństwa, wzmocnienie liczebne, materjalne i duchowe. Dziś we wszystkich tych trzech kierunkach jest niezwykle źle. Zwłaszcza źle jest w zakresie duchowej siły polskiego mieszczaństwa. Jest ono zrezygnowane i apatyczne. A przecież od strony duchowej przyjść może odrodzenie. Za siłą duchową bowiem przyjść musi siła materjalna, a następnie wzmoże się liczebność polskiego mieszczaństwa.

Konkluzja: Wybory odbywające się winny stać się źródłem ożywczej siły duchowej, czynnikiem wywołania i skupienia energji, zmierzającej do podniesienia i wzmocnienia polskości naszych miast.

Ś.



Komendantem wojsk brytyjskich w Egipcie zamianowano gen. G. A. Weira. Widzimy go podczas inspekcji gwardji honorowej, ustawionej w Kairze po jego przybyciu.

Po rozprawach Litewskiego Klubu Polit.

Odgłosy pism kowieńskich

Rozprawa Litewskiego Klubu Politycznego w Kownie 2 bm., w której wypowiedziano się za porozumieniem z Polską, wywołała żywe odgłosy w pismach litewskich.

W chrześcijańsko - demokratycznym dzienniku „Rytas“ (nr. 103 z 7. 5. 1934) b. prezes ministrów dr. L. Bistras pisze:

— W Kownie odbyły się bardzo znamienne dyskusje polityczne. Dyskusje te są znamienne nie ze względu na to, że uczestniczyli w nich profesorowie, że mowcy za zgodą audytorjum wypowiadali się za związkiem bałtyckim i wznowieniem stosunków z Polską, że nikt śmiało nie przeciwstawił się wyrażanym myślom. Dyskusje są znamienne z tego względu, że poraz pierwszy od chwili zagarnięcia Wilna działacze litewscy wypowiedzieli się otwarcie tak, jak naprawdę oddawna już myśleli i jak myśleć jest jedynym, praktycznym, politycznym, rozsądnym sposobem myślenia. Dzięki temu właśnie dyskusje są znamienne. Wypowiedzenie się działaczy, podyktowane przez chłodny realny rozsądek, rozpoczyna nową kartę w historji myślenia litewskiego w sprawach polityki zagranicznej.

Cóż nowego i niezwykłego przejawiło się w tych dyskusjach publicznych? Nic, jedynie otwartość. Na zebraniu wszyscy mówcy wypowiedzieli się za tem, że 1) potrzebny jest związek państw bałtyckich, 2) problemu wileńskiego nie należy wplątywać do kwestji takiego związku, 3) wszyscy, a więc i Litwa, muszą przedewszystkiem bronić swej niepodległości, 4) największe niebezpieczeństwo dla niepodległości Litwy grozi w chwili obecnej ze strony niemieckiej, 5) jedynie taki związek bałtycki, w którym weźmie udział Polska, mieć będzie realną wartość polityczną przy obronie niezawisłości państw bałtyckich i 6) Litwa musi wpierw wznowić stosunki z Polską, a dopiero wtedy szukać możliwego dla obu stron rozwiązania problemu wileńskiego.

Co w tych myślach jest niezwykłego? Wszystkie one są jedynie słusznemi wnioskami zdrowego rozsądku z obecnej polityczno - geograficznej sytuacji Litwy. Nic też dziwnego, że nikt nie oponował śmiałej myśli prof. Czepińskiego, iż, gdyby Litwa obecnie Wilno odzyskała, to, jako państwo i naród upadłaby i dlatego jest wielką łaską Boga, że obecnie jeszcze Litwa Wilna nie ma. Profesorowi nikt nie oponował, gdyż, wypowiadając się w ten sposób, nie omylił się on, a tylko głośno wszystkim przeczytał to, co każdy uświadomiony Litwin oddawna w sercu nosi.

Gdy przed półtora rokiem w tem samem miejscu wypadło wygłosić te same myśli, jedynie w ostrożniejszej formie część prasy i pewne organizacje uważały, iż leży w interesie litewskiej polityki zagranicznej protestować przeciwko podobnym myślom. Prasa owa wykazała wprost niezwykłe wirtuozostwo, omijając istotę zagadnienia i żonglując poszczególnemi słowami. Dzisiaj tego już niema i należy się jedynie cieszyć, że społeczeństwo litewskie pierwsze ośmieliło się powiedzieć to, o czem wszyscy myśleli. Ważną jest w tym wypadku rzeczą, iż rozsądek nareszcie przemógł niezdrową i niewłaściwą uczuciowość.

Dla narodu litewskiego przyniosło niewymowne straty używanie kwestji wileńskiej do naprawy zachwianych interesów partyjnych. Autorzy takiej taktyki po naprawieniu za taką cenę interesów partyjnych i znalezieniu się u steru, nie znajdowali w sobie odwagi, by rozprószyć psychozę podniecanego przez ich agitację tłumu. Wiele wysiłków w utrzymaniu tej niezdrowej psychozy dokładali również Niemcy, zainteresowani w tem, by Litwa nie porozumiała się z Polską. Zdaje się, że już nikt obecnie w Litwie w to nie wątpi, mimo, iż tyle lat nie chciano tego widzieć.

Dążąc do zasadniczego celu utrzymania niezawisłości, winni Litwini potrafić odłożyć czasowo na stronę kwestję wileńską, by nie przeszkadzała ona dążyć w chwili obecnej do celu wyższego. Czyniąc w ten sposób, nie powinno się jednak, i nikt zresztą tego nie żąda, wyrzekać się Wilna. Oceniać rzeczy w hierarchicznej kolejności jest wielką sztuką również w polityce. O ile w sztucznie rozagitowanem społeczeństwie litewskiem dotychczas niepodobna było tego robić bez ściągnięcia na siebie nazwy zdrajcy, wyrodka i innych miłych epitetów, to dzisiaj objektywne okoliczności otrzeźwiły bodaj wszystkich o tyle, iż niebezpieczeństwa takiego niema. W polityce litewskiej przemówił rozsądek, który, należy się spodziewać, nie ustąpi dominującego miejsca nieprawdziwym uczuciom.

Wydaje się, iż niefortunna epoka w litewskiej polityce wileńskiej już się zakończyła i że z chwilą zwycięstwa rozsądku przed konstruktywną polityką zagraniczną otwierają się szerokie możliwości. Będą one z pewnością wyzyskane. Memorjał Litwy do Łotwy i Estonji jest bodaj pierwszą tego wskazówką. Spodziewać się należy, że nie będzie to wskazówko jedyna. —

Natomiast urzędowy dziennik „Lietuvos Aidas“ (nr. 103 z 7. 5. 1934) ostrzega przed zbyt pochopnemi nadziejami w możliwość porozumienia, jakie znalazły wyraz w rozprawach Litewskiego Klubu Politycznego.

—o—

Pierwsza burza wiosenna nad Lwowem

Lwów, 16 maja.

(t.) Po długotrwałej posusze i spiekocie, która tak mocno dała się odczuć w naszem mieście, w dniu wczorajszym spadł nareszcie z takiem upragnieniem oczekiwany ożywczy deszcz. Wzrastające od rana zachmurzenie doszło około godz. 4-tej do punktu kulminacyjnego i wtedy poprzedzony gwałtownym, tumany prochu pędzącym wichrem, lunął gwałtowny deszcz, zmuszając licznych przechodniów do chronienia się po bramach. Ulewa, której towarzyszyły grzmoty piorunów, trwała zresztą krótko, potem popadał jeszcze drobny, taki typowo majowy deszczyk, poczem chmury odpłynęły na półn.-wschód, ukazując czysty błękit nieba.

Deszcz, choć trwał krótko, odświeżył jednak powietrze, usunął parną i duszną atmosferę i zazielenił niemal w oczach spalone słońcem trawniki.

—o—

Odroczona rozprawa O. U. N.

Lwów, 16 maja.

(s.) Wczoraj w drugim dniu procesu przed sądem przysięgłych przeciw Mykicie Buczce, Fedkowi Zdrilowi i Piotrowi Basylynie zeznawali świadkowie oskarżenia, a między nimi komendant pow. P. P. kom. Kozłowski, który nader dokładnie scharakteryzował działalność OUN. na terenie Sokalszczyzny. Obrona starała się wydobyć na światło dzienne rzekome bicie oskarżonych w czasie śledztwa spotkała się jednak z odpowiedzią, że choćby wobec stanu obciążenia, który prowadził oskarżonych przed sąd doraźny, tego rodzaju metody były wykluczone.

Członkowie OUN nazwy tej boją się jak ognia i wypierają się stale przynależności do tej organizacji. Mimo to organizacja ta wywołuje wśród ludności ruskiej nastrój, wrogi dla Państwa Polskiego i społeczeństwa polskiego. Członkowie OUN nie cofają się przed żadnymi środkami. W powiecie sokalskim strzelano raz do działacza polskiego, nie bacząc, że spał w łóżku z dzieckiem i żoną. Często członkowie OUN narzucają się jako konfidenci, każą sobie płcaić pieniądze, a wiadomości nie udzielają. — Obok OUN na terenie Sokalszczyzny działa pokrewna organizacja Front Jedności Narodowej (grupa Palijewa), która w ostatnich czasach jest nader czynna.

OUN wykorzystuje do swej agitacji dni jarmarczne i odpustowe, a biada, gdy rusini nie podporządkują się jej rozkazom. Okres żałoby Danyłyszyna i tow. był na terenie Sokalszczyzny ściśle przestrzegany. Miejscowość tę zasypano ulotkami i nielegalnemi pismami.

Zkolei przesłuchał sąd resztę świadków, poczem, wobec wniosków prokuratora i obrony, do których się przychylił, celem powołania dalszych świadków, odroczył rozprawę do dnia 1 czerwca br.

Telegramy

WASZYNGTON. Roosevelt polecił delegatowi Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową Davisowi, aby udał się do Genawy. Prezydent oświadczył przytem, że gotów jest udzielić poparcia konferencji rozbrojeniowej, o ile wyłoni się jakaś możliwość zawarcia porozumienia w sprawie rozbrojenia powszechnego.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt w orędziu przesłanem kongresowi domaga się przyznania dodatkowych kredytów w wysokości 1,322 milj. dolarów na pokrycie wydatków przewidzianych przez plan odbudowy na rok 1935.

NOWY JORK. Według nadeszłych wiadomości ofiarą zderzenia się statku transatlantyckiego „Olimpic“ ze statkiem „Nantucke“ padło 7 marynarzy.

LONDYN. W dokach londyńskich wybuchł strajk 2.000 robotników transportowych.

LONDYN. Wydarzył się tu niezwykły w dziejach sądownictwa angielskiego wypadek uchylenia dwóch wyroków śmierci przez sąd apelacyjny. Według procedury angielskiej uchylenie wyroku śmierci równoznaczne jest z uniewinnieniem zasądzonego. Wobec tego dwóch skazanych na śmierć uwolniono natychmiast z więzienia.

PARYZ. B. minister sprawiedliwości Renoult został skreślony z listy adwokatów paryskich w związku z aferą Stawiskiego.

BERLIN. W ostatnim czasie zanotowano tu liczne wypadki choroby zwanej papuzią.

BERLIN. W Koźlu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę kanału im. Adolfa Hitlera łączącego Zagłębie Górnego Śląska niemieckiego z Odrą.

BERLIN. Rząd przygotowuje nową ustawę o kościele ewangelickim, w myśl której wszystkie krajowe kościoły mają być przymusowo włączone do zjednoczonego kościoła ewangelickiego Rzeszy.

MOSKWA. W okolicy Krasnouralska znaleziono bryłę złota wagi 1 kg 800 gr.

JEROZOLIMA. Pod ruinami zawalonych domów w starej dzielnicy miasta Tyberjady, nad którem oberwała się przed kilku dniami chmura, oddziały ratownicze odnalazły zwłoki 24 osób, przeważnie starców i dzieci, które nie mogły ratować się ucieczką.

KŁAJPEDA. Zażalenia prezydenta Kłajpedy dra Schreibera przeciwko decyzji sędziego śledczego, skazującej go na grzywnę, zostało przez sąd apelacyjny odrzucone.

FRANKFURT. Mecz piłki nożnej między repre[illegible] a zawodową drużyną angielską Derby Country zakończył się wygraną Niemców 5:2. Anglicy grali pięknie, fair, lecz nie skutecznie.

SOFJA. Premjer Muszanow wręczył królowi prośbę o dymisję całego rządu.

BRUKSELA. Zapowiedziany mecz lwowskiej Pogoni z drużyną polskiej emigracji w Bruay nie doszedł do skutku, gdyż samochód, którym nasi gracze udawali się do Francji rozbił się w drodze. Na szczęście wszyscy wyszli bez szwanku. Mecz jednak nie został rozegrany z powodu spóźnienia terminu. Drużyna Pogoni wyjechała do kraju i przybędzie do Lwowa we środę około godz. 7.

BUKARESZT. Wczoraj na lotnisku bukaresztеńskiem wylądowali polscy lotnicy biorący udział w raidzie akademic. Samoloty i szybowiec wystartowały wczoraj ze Lwowa.

LWÓW. Wczoraj przeszła nad powiatem przeworskim burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody w polu i w ogrodach.

Nowe sposoby amerykańskiej reklamy

Podróżni jadący ekspresem New York-Hollywood byli niemało zdziwieni, gdy pociąg zatrzymał się na małej stacji: peron zalegał tłum złożony z kilkuset osób, które wywoływały entuzjastycznie nazwisko gwiazdora filmowego O'Briena. Istotnie O'Brien jechał tym samym pociągiem i wobec owacyj, którą mu urządzili wielbiciele jego talentu ukazał się w oknie wagonu.

Wielkie było zdumienie podróżnych, którzy zachodzili w głowę i zadawali sobie nadaremnie pytanie, skąd ludność okoliczna wiedziała o przejeździe gwiazdora filmowego. Zaledwie ochłonięto z wrażenia, gdy pociąg zatrzymał się znów na jakiejś małej stacyjce, gdzie powtórzyło się to samo widowisko. Tłum oczekujący przybycia ekspresu, wykrzykiwał jakieś nazwisko, żądał ukazania się jakiejś nieznanej dotąd sławy. Przynajmniej nikt z podróżnych nie czytał o aktorze v. Twardowskim, Niemcu z pochodzenia, który istotnie grał podrzędne role w jednem z ateliers filmowych Hollywoodu. Twardowski ukazał się w oknie, przyjął owacje od „wielbicieli“ i podziękował im za hołdy i uznanie.

Historja ta tłómaczy się w sposób wcale nie mistyczny. Oto linie kolejowe amerykańskie, jako przedsiębiorstwa prywatne, toczą ze sobą wściekłą walkę konkurencyjną: każda z nich stara się prześcignąć swojego konkurenta w pomysłach reklamowych. I oto jedno z towarzystw kolejowych wpadło na pomysł następujący: każdy z podróżnych, który nabywa bilet do odleglejszej stacji, Denver np. czy Buffalo, za pewną dopłatą do biletu może zamówić dla siebie „owacyjne powitanie“ na kilku stacjach. W ten sposób osoba jego nazwisko staje się głośnem podróżni dowiadują się o istnieniu, zasługach sławie mister Iksa, przekonywują się, że ludność powiatu czy Okręgu Zet zna doskonal i wielbi nieznaną dotąd wielkość. A że Amerykanie nie pogardzają żadną formą reklamy, że cenią bardzo reklamę, jako środek zarobkowania, przeto linja kolejowa uprawiająca tego typu trick reklamowy cieszy się dużem uznaniem i powodzeniem, większem niż linja konkurencyjna wiodąca do tych samych stacyj końcowych po innym szlaku. Oczywiście, że ludzie mniej lub wcale nieznani, muszą płacić drożej za owacje, niż jakiś gwiazdor czy gwiazda filmowa. W tym wypadku wystarcza depesza wysłana na daną stację przez zarząd kolei, aby na peronie na wieść o przejeździe popularnego stal'a zgromadziło się pareset osób ciekawych ujrzenia go lub jej. Gdy chodzi o sławy „nieznane“; „wielbicieli“ trudno napędzić jedynie z entuzjazmu, trzeba im zapłacić za fatygę tak, jak się płaci zwykłym statystom. To też mister Iks. czy Ygrek musi wybulić trochę grosza za owacje, za tłumy które go witają. Ale jeśli jest to człowiek bogaty, pozwoli sobie chętnie na tę satysfakcję.

Kowno protestuje
przeciw antylitewskiej propagandzie w Prusach Wschodnich

RYGA 15. 5. (PAT) Z Kowna donoszą, że poseł litewski w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę

z protestem przeciwko systematycznemu prowadzeniu w prasie niemieckiej, zwłaszcze w Prusach Wschodnich kampanji antylitewskiej.

Rząd litewski zmuszony jest zwrócić uwagę władz niemieckich na okoliczność iż prowadzenie tego rodzaju planowej i oszczerczej kampanji może mieć szkodliwe następstwa dla wzajemnych stosunków między obu krajami. Nota podkreśla w dalszym ciągu, że tego rodzaju kampanja prasowa niema precedensu w historji stosunków międzynarodowych.

Urywki z dnia

Po rekonstrukcji rządu

Rekonstrukcji rządu poświęca cała prasa dłuższe lub krótsze uwagi.

„Robotnik" w artykule wstępnym „Po ośmiu latach" poświęca nowemu rządowi następujące uwagi:

„W ósmą właśnie rocznicę „dni majowych" ustąpił gabinet p. Jędrzejewicza, i przychodzi na jego miejsce Rząd p. Leona Kozłowskiego. Dla czego przychodzi akurat p. Kozłowski? Są to „kwestje kulisowe" systemu. Różnice programów, poglądów, dążeń nie wchodzą, rzecz prosta, w grę; „rozgrywki" dokonywują się wewnątrz „obozu"; kraj zachowuje postawę obojętnego widza.

Mamy tedy zawsze takie same komunikaty PAT.; sztuczną uroczystą powagę naczelnych kolumn pism „sanacyjnych"; stereotypowe zaświadczenia, że zdrowie b. premjera wymaga dłuższej kuracji; „odnośny" życiorys nowego, z reguły obdarzony przychylnemi dodatkami; tym razem, naprzykład, dowiedzieliśmy się z lekkiem zdziwieniem, że oto w r. 1910 nikt inny, jeno p. L. Kozłowski „zwołał" wspólny Zjazd Związku Młodzieży Postępowej Kongresówki i Związku Młodzieży Postępowej - Niepodległościowej Litwy i Białorusi do Lwowa; ten szczegół nie był dotąd powszechnie znany; słowem — zawsze mniejwięcej to samo i tak samo, poczem... „polityka nie ulega zmianie".

Inaczej być zresztą nie może... System ma swoje własne „socjologiczne prawo rozwoju" któremu podlegają. P. Kozłowski jest przypadkowym zakrętem na owej drodze rozwojowej, — zakrętem dla kierunku ogólnego — bez znaczenia.

Taki sobie trochę dziwaczny, kapryśny zakręt!..."

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" ogranicza się raczej do podawania obcych poglądów bez wyjawiania własnego (po żydowsku):

„O przyczynach zmiany rządu krążą różne wersje.

Prasa rządowa tłumaczy ustąpienie p. Jędrzejewicza jego stanem zdrowia, który ma wymagać dłuższej kuracji.

Jednakże jednocześnie zaznacza, że mianowanie p. Kozłowskiego ma głębsze znaczenie, i widzi w niem, ponieważ p. Kozłowski był niegdyś Ministrem Reform Rolnych, dowód, że na czoło zagadnień państwowych wysuwa się sprawa wsi.

Koła opozycyjne mówią też o rządzie pod hasłem ratowania rolnictwa, ale ponadto twierdzą, że zmiana na stanowisku ministra Przem. i Handlu świadczy o zamiarze pogłębienia etatyzmu i walki z kartelami.

Pewne pisma opozycyjne mówią też o — zwycięstwie grupy pułk. Becka, pułk. Matuszewskiego i pułk. Miedzińskiego".

„Wieczór Warszawski" rejestruje:

„W kołach sanacyjnych twierdzą, że nowy rząd ma się zająć przedewszystkiem ratowaniem rolnictwa..

Ustępuje gen. Zarzycki, który operował „karabinem gospodarczym", a na jego miejsce ma przyjść dotychczasowy wiceminister przemysłu i handlu p. Florjan (czy „Floyar" — uw. „Gł. N.") Rajchman. Podobno jest on zwolennikiem pogłębiania etatyzmu i walki z kartelami".

„ABC" opierając się na komentarzach kół sanacyjnych, twierdzi — jak większość zresztą prasy, — że zmiany rządu dokonano przedewszystkiem pod kątem widzenia polityki gospodarczej i pisze, że

„Trudno przewidzieć w jakim kierunku pójdzie polityka gospodacza nowego rządu. Mówi się o bardziej radykalnym kursie, o walce z kartelami i o programie „ratowania wsi".

Wiele jest prawdy w tych pogłoskach okaże najbliższa przyszłość. Prawdopodobne jest tylko to, że z nominacją nowego rządu łączą czynniki kierujące w sanacji istotnie nadzieję ożywienia i zaktywizowania odcinka gospodarczego.

W ciągu ostatnich lat program gospodarczy rządu opierał się na zasadach z jednej strony jaknajwiększej ostrożności, z drugiej biernego wyczekiwania. Nazywało się to „programem przetrzymania" do momentu zmiany konjunktury.. Dziś jest rzeczą pewną, że o jakiejś szybkiej i radykalnej poprawie marzyć nie można, a tymczasem proces anemji i wyczerpania organizmu gospodarczego Polski postępuje w dalszym ciągu".

„Głos Narodu" podkreśla rozczarowanie, jakie nastąpiło po rekonstrukcji rządu:

„Nie da się zaprzeczyć, że oczekiwano większych zmian. I co najciekawsze, że mniej liczono na nie w kołach opozycyjnych, nie przywiązujących większej wagi do przesunięć personalnych, nie wpływających zupełnie na zmianę rządzącego państwem systemu; natomiast w obozie pomajowym spodziewano się powszechnie, że rekonstrukcja gabinetu będzie tym razem o wiele głębsza i nie ominie również najważniejszych tek ministerjalnych".

A miały te oczekiwania pewne uzasadnienie:

„Za słusznością ich przemawiał szereg bardzo znamiennych faktów, odbijających się dosyć jaskrawo na tle szarej rzeczywistości polskiej. Przypomnijmy sobie głośną konferencję b. premjerów, na której niewątpliwie omawiano sytuację wewnętrzną w kraju. Nie zdołano jeszcze zapomnieć znanego oświadczenia płk. Sławka na obiedzie redakcji „Czasu", gdy pojawiło się przemówienie b. premjera, p. Prystora. Mogło się zrodzić przypuszczenie, że, jeżeli stosunki w Polsce są tak złe, jak je przedstawił b. szef rządu, jeżeli deprawacja moralna w naszem życiu publicznem osiągnęła takie niesłychane rozmiary, o jakich mówił pan Prystor, to potrzebna jest zmiana systemu, a przedewszystkiem zmiana osób, ponoszących odpowiedzialność za to, co się w państwie dzieje. Dla innych znowu ważkim argumentem dalekoidącą rekonstrukcją rządu były nastroje, panujące na zjeździe legjonistów. I wreszcie sytuacja budżetowa, która nawet w optymistycznem oświetleniu ministra skarbu, prof. Zawadzkiego daje niezmiernie dużo do myślenia. To wszystko mogło wywołać wrażenie, że jednak na coś się zanosi, że muszą przyjść inni ludzie, którzy coraz bardziej utykający wóz państwowy będą się starali wyciągnąć na równiejszą nieco drogę i to już nie ze stanowiska interesów całego społeczeństwa, ale z punktu widzenia obozu pomajowego. Tego oczekiwano i z tem się liczono".

Tymczasem nastąpił zawód i to na całej linii.

Napaść rozwydrzonych ukraińców na polskiego księdza

Tarnopol w maju.

O niesłychanem zajściu donoszą nam z Tarnopola: We wsi Kupczyńce w czasie kiedy ks. Piotr Szafranek, proboszcz z Horodyszcz prowadził w miejscowej szkole państwowej lekcję religji rzym.-katolickiej do sali wpadła niejaka Kseńka Sawak ukrainka żona Polaka i poczęła się w niesłychany wprost sposób awanturować, nie chcąc dopuścić do tego, aby syn jej był wychowywany w wierze swego ojca. Histeryczne wrzaski zacietrzewionej szowinistki ściągnęły pod budynek około 50 ukraińców którzy wtargnęli do wnętrza, pobili ks. proboszcza (!!). zniszczyli urzędowy dziennik lekcyjny i zdemolowali urządzenie w szkole. Zawezwana policja tłum rozpędziła, przyczem aresztowano głównych prowodyrów a to Mirosława Pytla buchaltera kooperatywy, Mirosława Kowala subjekta kooperatywy, Michała Sawaka i Naścię Olejnik. Mimo tych aresztowań miejscowi ukraińcy nadal odgrażają się ks. Szafrankowi i nauczycielom Polakom Franciszkowi Żołyńskiemu i Bolesławowi Onycherowi.

Podkreślić należy, iż w powyższej szkole już od dawna panują skandaliczne stosunki a to dlatego, że kierowniczką szkoły jest znana szowinistka ukraińska, której postępki stale wywołują powszechne oburzenie, to też Polacy z Kupczyniec domagają się usunięcia jej ze służby państwowej i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności. Kierownikiem polskiej szkoły powinien być Polak. Z pewnością niedoszłoby wtedy do tak oburzającego zajścia jak wyżej opisane.

—o—

Zaniedbany plac farny w Zbarażu

Pożałowania godny widok przedstawia dawny plac farny w Zbarażu: kamienie zwiezione przed kilku laty na jego obmurowanie zawalają go bezładnemi stertami, tworząc wcale nie malowniczy widok. W dzień to ongiś poświęcone miejsce służy jako miejsce rozrywkowe żydowskich bachorów w nocy zaś jest terenem schadzek najrozmaitszych szumowin. Najwyższy czas, aby kompetentne czynniki zajęły się tą sprawą i poleciły uporządkowaniem placu.

—o—

Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Polsce

Jak już donieśliśmy Czytelnikom przed paru tygodniami, odbędzie się w Warszawie, w dniach 23—31 sierpnia, Międzynarodowy Kongres Geograficzny. Przygotowania do Kongresu już są na ukończeniu. Zjazd uczonych zagranicznych będzie najprawdopodobniej bardzo liczny. Zapowiedzieli przyjazd nietylko geografowie państw, należących do Międzynarodowej Unji Geograficznej, ale także państw, pozostających poza Unją; między innemi, spodziewany jest liczny Zjazd uczonych sowieckch i prawdopodobnie niemieckich. Stosunkowo słabiej przedstawia się napływ członków krajowych, jakkolwiek Sekretarjat otrzymuje wciąż nowe zgłoszenia. Natomiast udział naukowy Polski w Kongresie będzie przedstawiał się bardzo poważnie. Z samego Lwowa zgłoszono ponad 25 referatów. Dla Członków krajowych przygotowuje Sekretarjat Kongresu duże ułatwienia, pragnąc udostępnić możność udziału w obradach wszystkim zainteresowanym. Są więc przewidziane 1) ulgi kolejowe, 2) urlopy dla nauczycieli geografji, 3) tanie pokoje w domach akademickich, 4) tanie kuchnie (obiad od 1 zł.). Warunkiem jednak uzyskania tych ulg jest zgłoszenie się zawczasu w Sekretarjacie Kongresu.

Na wycieczki kongresowe, których odbędzie się siedem, zgłoszenia z zagranicy są bardzo liczne. Najsilniej obsadzona będzie wycieczka pomorsko-bałtycka, następnie tatrzańska i podolsko-karpacka. Zgłoszenia uczestnictwa w Kongresie przyjmuje Sekretarjat, Warszawa, Rakowiecka 6; we Lwowie można otrzymać informacje, ewentualnie dokonać wpisu w Instytucie Geograficznym U. J. K., Kościuszki 9, III p., tel. 63-87, w godzinach od 11—13 i 17—19.

—o—

BÓLE ŻYDOWSKIE

„Hajnt" omawia systematyczność obozu narodowego, z jaką on ostatnio występuje w przypominaniu niebezpieczeństwa żydowskiego dla Polski:

„— Przeciwżydowska naganka w endeckim głównym organie „Gaz. Warsz." jest prowadzona systematycznie i z rzadkim uporem. Endeccy przywódcy nie omijają sposobności, aby wykorzystać każde zjawisko, każde wydarzenie i połączyć je z zagadnieniem żydowskiem".

Wybory do rad miejskich dają nową sposobność do podkreślania niebezpieczeństwa żydowskiego:

„— Dzień w dzień drukują się artykuły, notatki, feljetony o „żydowskiem niebezpieczeństwie", grożącem Polsce, jeżeli nie uwolni się możliwie najprędzej miast i miasteczek od żydowskiego zalewu".

Przykładem takiej złośliwej naganki przeciwżydowskiej przed wyborami może służyć artykuł „o polskości miast" prof. Rybarskiego w „Gaz. Warsz.". Po przytoczeniu dłuższego ustępu z tego artykułu, autor pisze:

„— I to pisze profesor, ekonomista, który wie b. dobrze, że handel żydowski w miastach zamarł, że kupcy żydowscy są zrujnowani i żyją w biedzie".

Ta „endecka naganka w związku z wyborami do rad miejskich", daje zarazem sposobność autorowi żargonowemu wyrazić żal pod adresem sanacji za jej nieszczerość wobec żydów. Mianowicie „Gaz. Polska" w swej polemice z „Gaz. Warsz." wypowiedziała się że błędne jest mniemanie zarówno Hartglasa w „Hajncie" jak i „Gaz. Warsz."- która powołała się na jego świadectwo, że nowa ordynacja wyborcza jest skierowana przeciw partjom opozycyjnym:

„— Pismo sanacyjne utrzymuje zatem, że słowa posła Hartglasa nie są uzasadnione. Wobec tego nie wiemy, co nie ma żadnej wartości: czy twierdzenie p. Hartglasa, że nowa ordynacja wyborcza jest skierowana przeciw polskim partjom opozycyjnym, czy też twierdzenie, że ona nie jest skierowana przeciw Żydom".

Żydzi wiedzą jakiemi pobudkami kierowali się autorzy nowej ordynacji wyborczej. Żydów boli tylko że organ sanacji nie odważa się wyraźnie oświadczyć: „tak, idziemy z Żydami"...

—o—

Stan wojenny na Łotwie

Akcja rządu skierowana jest przeciw parlamentowi

RYGA, 16. 5. (PAT) Na całem terytorjum Łotwy ogłoszony został stan wyjątkowy, który obowiązuje na przeciąg 6-ciu miesięcy. Obwieszczenie o stanie wyjątkowym podpisali premjer Ulmanis i minister wojny gen. Balodis.

W mieście panuje spokój. Gmachy rządowe i dworce obsadzone są przez wojsko. Po ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne.

Według wiadomości z prowincji linje kolejowe i mosty są pilnie strzeżone. W Rydze, na mostach na Dźwinie ustawiono karabiny maszynowe. Ochronę pełni 6 pułk piechoty.

RYGA, 16. 5. (PAT) Rząd ogłosił odezwę do ludności, w której oświadcza, iż ostatnie walki stronnictw politycznych niewiele odebrały narodowi zaufanie do wybranych przedstawicieli, ale zachwiały jego wiarą, że istniejące trudności będą pokonane. Nowa nadzieja zaświtała w związku z projektowaną reformą konstytucji, lecz **większość parlamentarna raz jeszcze dowiodła, niezdolności zrozumienia woli ludu i okaleczyła projekt tak dalece, że naród zmuszony był odwrócić się od parlamentu.**

W tych warunkach rząd nie mógł pozwolić, aby wypadki z dziedziny polityki wewnętrznej rozwijały się w niepożądanym kierunku.

Rewizje i aresztowania

RYGA, 16. 5. (PAT) Pierwsze wydania nadzwyczajne dzienników doniosły, że wprowadzony został stan wyjątkowy. Natomiast rozplakatowane obwieszczenia rządu mówią o wprowadzeniu stanu wojennego.

Według doniesień prasy zostali dotychczas aresztowani: marszałek sejmu dr. Kalnins, prezes cent. komitetu partji socjal-dem. poseł Menders, kierownik robotniczej organizacji sportowej Bruno Kalnins, szereg wybitnych działaczy socjalistycznych, oraz grupy „Legjonistów".

Na skutek zarządzenia rządu zakazane zostały wszystkie wydawnictwa socjalistyczne. Socjalistyczny dom ludowy otoczony jest kordonem wojska, które **przeprowadza szczegółową rewizję. Naprzeciw domu stoją karabiny maszynowe.**

RYGA 16. 5. (PAT) Minister spraw wewnętrznych wydał tymczasowy zakaz wiecćw i demonstracyj. Nad utrzymaniem porządku czuwają władze wojskowe pod kierunkiem dowódcy garnizonu ryskiego gen. Bertisa.

Do północy wojska obsadziły wszystkie gmachy rządowe, nie natrafiając nigdzie na opór.

Przeprowadzono liczne aresztowania m. in. wśród skrajnie prawicowych legjonistów, stojących pod zarzutem wywołania zbrojnych rozruchów. Aresztowano również kilku socjaldemokratów, aby zapobiec groźbie strajku powszechnego, oraz zbrojnego oporu wobec władz państwowych.

W willi Dr. Kalminsa, przewodniczącego parlamentu, znaleziono wielką ilość broni. Również znaczną ilość broni znaleziono w mieszkaniu posła socjalistycznego Zelmse, b. prezesa Banku Łotewskiego. Oddziały wojskowe obsadziły główną kwaterę socjalistów.

Władze w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje w poszukiwaniu broni i likwidują ewentualne ośrodki oporu.

O godz. 2-giej w nocy premjer Ulmanis udał się do prezydenta Republiki, któremu złożył raport o zarządzeniach rządu. Oczekiwane są dalsze rozporządzenia. W dniu dzisiejszym premjer uzupełni skład gabinetu, do którego będzie powołany b. premjer Skujeniks, przywódca partji postępowej.

Według komunikatu urzędowego, noc minęła spokojnie.

? ? ?

Krzyżackie metody

SAARBRUECKEN, 16. 5. (PAT). Policja aresztowała członka frontu niemieckiego Groenera pod zarzutem uprowadzenia 2 mieszkańców Zagłębia Saary do Rzeszy i wydania ich tajnej policji niemieckiej. Wspólnik Groenera Glaub zbiegł przed aresztowaniem. Dochodzenia ustaliły, że na terytorjum Rzeszy uprowadzeni zostali Włoch Quadrini i emigrant niemiecki Horn z miejscowości położonej o 1400 metrów od granicy.

Kto w to uwierzy?

BERLIN, 16. 5. (PAT). W związku z interpelacją w parlamencie angielskim w sprawie zamówień niemieckich na motory dla samolotów, prasa berlińska zaznacza, że motory te zamówione były przez niemiecką Lufthansę i mają być wbudowane do 12 aparatów komunikacyjnych 3- wzgl. 4-ro motorowych. Pozostałe motory służyć będą jako rezerwa.

Straszliwa eksplozja gazów w kopalni

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.) Onegdaj w belgijskiem zagłębiu węglowem koło Mons wydarzyła się straszliwa eksplozja gazów w jednej z kopalń na głębokości 830 metrów.

Skutkiem wybuchu gazu osunęły się olbrzymie zwały węgla, a następnie wybuchł pożar. Poźną wydobyto z szybu 4 zabitych górników, dziisaj rano dalsze 4 ofiary katastrofy.

W kopalni do tej pory znajduje się jeszcze 36 górników, co do których uratowania istnieje bardzo słaba nadzieja. Ciekawym jest fakt, że na godzinę przed katastrofą odbyła się inspekcja kopalni i niczego podejrzanego nie zauważono. Wśród ofiar znajdujących się w kopalni

znajdują się także Polacy

gdyż w kopalni „Mons" pracuje wielu naszych robotników.

Fałszywe sygnały radjowe powodem katastrofy statku

NOWY JORK, 16. 5. (PAT) Jeden z uratowanych członków załogi statku „Nantucket", najechanego jak wiadomo przez statek transatlantycki „Olimpic" opowiada, iż zderzenie było tak gwałtowne, że mały statek zatonął w ciągu 2 minut. Członkowie załogi, którzy znajdowali się na pokładzie nie mieli możności uratowania się. Kapitan Olimpic twierdzi, że

na kilka dni przed katastrofą otrzymał mylnie sygnały radjowe, wskazujące kierunek i na tej podstawie zmienił kurs statku, lecz wkrótce zauważył, iż okręt płynie wprost na „Nantucket".

Dodać należy, że „Nantucket" był statkiem, na którym znajdowała się latarnia morska.

Z CHWILI

Potwór z Loch Ness

Spotkałem wczoraj pana Kazimierza, który wyglądał jakoś dziwnie mizernie, ot tak, jak przeszeregowany urzędnik pod koniec miesiąca.

— Źle pan wygląda! Co panu jest? — zapytuję ze współczuciem.

Pan Kazimierz westchnął głęboko i rzekł:

— Przeżyłem wczoraj straszliwą noc. Zaczęło się to już popołudniu od dyskusji z żoną. Moja zacna połowica przeczytawszy w gazecie o zmianach w rządzie, wsiadła na mnie z pyskiem:

— O, znowu mianowali nowych ministrów! A ty co? Siedzisz w kącie i czekasz aż cię znajdą!

— Skądże ja, koteczku — perswaduję łagodnie.

— Dlaczego nie? Twoja specjalność, to botanika. Mógłbyś być pierwszym ministrem-botanikiem...

— Taki z niego też botanik — zaśmiała się zgryźliwie teściowa. — Potrafi odróżnić żubrówkę od anyżówki...

— Jesteś ciura i niedołęga — zakończyła dyskusję żona.

Tak mnie dyskusja domowa zirytowała, że poszedłem do knajpy „na jednego", aby zalać robaka. Ponieważ trafiła się zacna kompanja, zalewaliśmy robaka tak gruntownie, jakby to był potwór z Loch Ness... Już porządnie ze łbów nam się kurzyło, gdy nagle jeden z towarzyszy ryczy:

— Potwór z Loch Ness! Panowie, wiejemy!

Uciekli wszyscy, tylko ja jeden zostałem, gdyż nogi odmówiły mi posłuszeństwa. Jak przez mgłę zobaczyłem, że istotnie ktoś się zbliża... Czyżby naprawdę potwór morski? Czułem wyraźnie, że ten „potwór" bierze mnie pod ramię i wyprowadza siłą z knajpy... Ha, cóż robić! Dałem się prowadzić, myśląc sobie jak Zagłoba: „zgnę ja i pchły moje". Potwór prowadzi mnie pewnie gdzieś za miasto i tam pożre z kosteczkami... Lecz zamiast za miasto, potwór prowadził mnie wprost do mego mieszkania. Rozbiera i kładzie do łóżka, jednocześnie groźnie mrucząc:

— Ty opoju! Ty botaniku!

Wówczas poznałem ten głos: był to głos mojej rodzonej teściowej...

*ryksk*i

Znowu bezprawne konfiskowanie „mieczyków Chrobrego"

Kraków 16 maja.

Mimo wydanego przez Sąd Najwyższy orzeczenia, na podstawie którego noszenie „mieczyków Chrobrego" będące odznaką członków Obozu Wielkiej Polski, jest dozwolone — zdarzają się od czasu do czasu zwłaszcza w Małopolsce Zachodniej wypadki konfiskowania ich przez organa P. P.

Ostatnio mamy znowu tego rodzaju wypadek.

Oto w ubiegłą sobotę 12 bm. do hotelu p. Ćwiertni w Suchej o godz. 6 rano, przybył komendant miejscowego posterunku P. P. p. Kranz w asyście policjanta miejskiego p. Palecznego i wkroczył do pokoju zajmowanego przez 3 członków byłego O. W. P. ze Zduńskiej Woli (woj. łódzkie) odbywających pieszo podróż dookoła Polski, a to pp. Jana Jędrzejczaka, Stefana Pęczaką i Nepomucena Ratajczaka. Po przeprowadzeniu rewizji, która jak zwykle — nie dała żadnych wyników, p. Kranz skonfiskował wyżej wymienionym narodowcom posiadane przez nich „mieczyki Chrobrego" pozostawiając wzamian następujący, dosłownie przytoczony dokument: „Potwierdzam zakwestjonowanie 3 odznak „miecze Chrobrego", a to od p. Stefana Pęczaka; Jana Jędrzejczaka i Nepomucena Ratajczaka, wszyscy ze Zduńskiej Woli (pow. Sieradz), których noszenie jest przeciwne prawu.

Sądzimy, że od komendanta posterunku i to w mieście wymagać można znajomości obowiązujących przepisów, temwięcej, że orzeczenie Sądu Najwyższego odnośnie do noszenia „mieczyków Chrobrego" jest powszechnie znane. Czasby najwyższy był, aby komendant posterunku P. P. w Suchej dowiedział się, że noszenie tej odznaki jest zgodne z prawem. —

Znajomość tę bowiem mają wszyscy, niemal wszyscy komendanci posterunków policji państwowej, ale i wszyscy posterunkowi na całej przestrzeni, którą pp. Jędrzejczak, Pęczak i Ratajczyk przemierzyli, od Zduńskiej Woli aż po Kraków.

Pościg za mordercą służącej krakowskiego lekarza

Kraków, 17 maja.

Śledztwo w sprawie tajemniczego mordu rabunkowego dokonanego w ub. poniedziałek w samem śródmieściu Krakowa trwa bez przerwy od chwili ujawnienia mordu. Dotychczas nie zostało ono uwieńczone pomyślnym wynikiem, mimo iż zebrano materjał i ustalono szereg faktów. Śledztwo idzie w kierunku ustalenia przedewszystkiem,

w jaki sposób bandyci wdarli się do mieszkania.

Ofiara ohydnego mordu była bowiem tak dalece ostrożna, że nigdy pod nieobecność chlebodawcy nie wpuszczała nikogo do mieszkania. Zachodzi przypuszczenie, że

ktoś, kto znał zamordowaną, skłonił ją do otwarcia drzwi. Widać z tego, że musiała to być osoba, która budziła u zamordowanej bezwzględne zaufanie.

Mógł to być ktoś z przyjaciółek lub krewnych mieszkających w Krakowie.

Śledztwo ujawniło, że zamordowana miała narzeczonego, okazuje się jednak, że

przypuszczenia idące w tym kierunku w zestawieniu z faktami są bezpodstawne.

W związku z prowadzonem śledztwem, którego wyniki trzymane są w tajemnicy, przytrzymano szereg osób, które jednak

wypuszczono na wolną stopę po stwierdzeniu ich alibi.

Dotychczas policja nie aresztowała nikogo w związku z dokonanym mordem. W tej chwili władze poszukują nadal za sprawcami potwornej zbrodni. W ub. wtorek odbyła się na miejscu zbrodni

wizja lokalna,

po której zwłoki denatki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, gdzie obdukcję przeprowadził prof. dr. Olbrycht. Ustalono, że łupem bandytów padło

750 sztuk złotych monet 20 dolarowych, 7 tys. dolarów w banknotach, dwa zegarki złote i jeden złoty zegarek męski na rękę oraz nieustalona narazie kwota w monecie złotej.

Niezwykła katastrofa na ulicy Katowic

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.)

Z Katowic donoszą o niezwykłej katastrofie, jaka wydarzyła się tam w dniu wczorajszym.

Oto w kierunku stolicy Śląska jechał samochód ciężarowy, ciągnąc za sobą samochód osobowy. W pewnym momencie

samochód ciężarowy nagle zatrzymał się, a wóz osobowy, uderzywszy w tył ciężarówki, uległ częściowemu rozbiciu.

W niewielkiej odległości za poprzedniemi autami jechała ciężarówka prowadzona przez niejakiego Edwarda Matysika.

Matysik, widząc co się dzieje, usiłował wyminąć przeszkodę, lecz w tym momencie został najechany przez inny wóz ciężarowy. Samochód, który prowadził Matysik przewrócił się i uległ częściowemu zniszczeniu, a sam kierowca doznał ciężkiej kontuzji głowy.



Ten piękny okazowy buldog otrzymał nagrodę na obecnej wystawie psów w Paryżu.

Nowy kapelan Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.)

W dniu wczorajszym objął fukcje kapelana Prezydenta Rzplitej dotychczasowy proboszcz parafji Kościelisko w Zakopanem ks. dziekan Humbola który mianowany został na miejsce dotychczasowego wieloletniego kapelana ks. prałata Bojanka.

Wzrost wydobycia złota w Sowietach

MOSKWA, 16. 5. (PAT). „Izwiestia" donoszą, że wydobycie złota w ZSRR w r. 1933 wyniosło 100.000 rubli, czyli 2 razy więcej, niż przed rewolucją, a blisko półtora razy więcej, niż w r. 1932.

70 proc. wydobycia złota zostało zmechanizowanych. Znaleziono wiele nowych pokładów złota, m. in. w Kazakstanie na północnym Kaukazie.

Szkolnictwo sowieckie wraca do wzorów „zgniłego Zachodu"

MOSKWA, 16. 5. (PAT). Dekret podpisany przez Stalina i Mołotowa, wprowadza nową organizację sowieckiego szkolnictwa niższego i średniego, która całkowicie odpowiada przedrewolucyjnemu podziałowi na szkołę powszechną, progimnazjum i gimnazjum.

Przywrócono nawet nazwę klasy zamiast dotychczasowej grupy, oraz tytuły dyrektorskie dla kierowników szkół średnich.

Amb. Bastianini zwiedza zabytki Krakowa

Kraków, 16 maja

Wczoraj przybył tu z Warszawy ambasador włoski Bastianini w celu zapoznania się z zabytkami krakowskiego grodu.

Dostojnego gościa powitała na dworcu delegacja Towarzystwa „Dante Alighieri" z prof. U. J. Dąbrowskim na czele, oraz krakowska kolonja włoska.

W ciągu dnia wczorajszego dostojny gość zwiedził zabytki Krakowa. — Koło Przyjaciół Włoch około godz. 12 w południe wręczyło Mu adres pamiątkowy, wieczorem zaś o godz. 6-tej w sali Towarzystwa „Dante Alighieri" odbyła się uorczysta akademja. Ambasador Bastianini zabawi w Krakowie dwa dni.

—o—

Inspekcja w krakowskim oddziale B. G. K.

Kraków, 16 maja

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki w towarzystwie kilku członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji B. G. K. przybywa w dniu dzisiejszym do Krakowa, w celu odbycia wizyty oddziału krakowskiego i zbadania na miejscu kardynalnych potrzeb gospodarczych.

Korespondencja z Pilzna

Zebranie Koła Stronnictwa Narodow. Koło Stronnictwa Narodowego w Pilznie liczy wiele dziesiątek członków — ludzi przeważnie młodych, pełnych idei odwagi i poświęcenia. W dniu 13 b. m. odbyło się zebranie Koła; na którem Stanisław Szereklik omówił sprawę zachowania się narodowca w życiu prywatnem. W chwili rozchodzenia się członków przybyli dwaj posterunkowi, którzy zatrzymali wychodzących i spisali ich nazwiska. Następnie odprowadzano na posterunek prezesa Koła dziewiętnastoletniego Kazimierza Cetnera gdzie posterunkowy Jędrzejczyk dokonał osobistej rewizji zabierając mu zaświadczenie prezesa kilka legitymacyj wypełnionych i jeden blankiet, itp. papiery. Rzeczy te do dzisiaj nie zostały zwrócone. Przodownik zaś Krzysztofiński przedstawiał konsekwencje jakie wynikną z powodu uiezalegalizowania Koła, oraz że prezes Koła winien o każdem zebraniu zawiadomić władzę.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Założycielem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Pilznie jest ks. Bronisław Kalisz. Dzięki jego niestrudzonej pracy S. M. P. rozwija silnie swą działalność. Zostały zorganizowane dwa oddziały; męski i żeński. Obydwa oddiały naprzemian urządzają przedstawienia, cieszące się dużem powodzeniem. Ostatnio odegrana sztuczka przez oddział męski wzbudziła wiele sympatji dla młodocianych aktorów. Również poraz pierwszy wzięło S. M. P. udział w święcie narodowem w dniu 3 maja. Pojawienie się druhen w barwnych narodowych strojach wywołało entuzjazm wśród publiczności to też nie szczędzono oklasków pod adresem druhen. Zakładanie S. M. P. na wioskach naszej parafji napotyka na przeszkody ze strony rozmaitych czynników.

Zwolniony ze służby. Strażnik miejski Michał Heptaś został uwolniony ze służby. Zwolnienie owego strażnika pociąga za sobą wyjawienie rozmaitych „kwiatuszków“, kompromitujących niektórych tutejszych menerów. O sprawach tych będziemy jeszcze pisać.

Narodowcy ze Zduńskiej Woli w Krakowie

Kraków, 16 maja.

W niedzielę 13 bm. wieczorem przybyli do Krakowa 3 członkowie byłego OWP. ze Zduńskiej Woli (woj. łódzkie), którzy odbywają pieszą wycieczkę dookoła Polski; są to: pp. Jan Jędrzejczak, Stefan Pęczak i Nepomucen Ratajczyk. Jan Jędrzejczyk wyruszył w drogę jeszcze 26 listopada 1933 r. w towarzystwie swojego brata Bronisława, oraz Bronisława Kowalczyka, z którymi odbył turę Zduńska Wola — Łódź — Warszawa — Płock — Włocławek — Toruń — Grudziądz — Tczew — Gdynia — Wolne Miasto Gdańsk — Chojnice — Bydgoszcz — Inowrocław — Gniezno — Poznań — Krotoszyn — Ostrów — Kalisz — Zduńska Wola, do której powrócił dnia 10 lutego br. Po 6-cio tygodniowym odpoczynku w towarzystwie Stefana Pęczaka i Nepomucena Ratajczyka ruszył dnia 14 kwietnia br. w dalszą drogę. Przez Piotrków — Radomsko — Częstochowę — Katowice — Bielsko — Żywiec — Suchą dotarli dzielni narodowcy do Krakowa, skąd wczoraj w południe wyruszyli w dalsza, do jesieni mającą potrwać podróż dookoła Polski.

Magistracki bałagan

Lwów, 17 maja.

W związku z artykułem p. t. „Magistracki Bałagan“ zamieszczonym w Nr. 12 A. „Kurjera“ Towarzystwo Terenowe nadesłało nam obszerne wyjaśnienie z którego przytaczamy następujące ustępy:

Grunta w okolicy ul. Grochowskiej nie były nigdy i obecnie nie są własnością p. Aleksandra Lewickiego, ale grunta te a raczej dawny folwark w gminie Kulparków leżący, nabyto przed 30 laty nasze Towarzystko, które składało się przeważnie z profesorów i inżynierów Politechniki, jak: prof. Romana Dzieślewskiego, Inż. prof. Fiedlera, inż. Angermana, inż. Machera, inż. Opolskiego, inż. Geperta, inż. Majewskiego i innych a także i p. Aleksandra Lewickiego, który w tem Towarzystwie miał dwadzieścia kilka % udziału.

Cały plan parcelacyjny przeprowadzili swego czasu inżynierowie śp. Dzieślewski i Fiedler, którzy byli zawiadowcami Towarzystwa. Plan parcelacyjny został sporządzony i przez Gminę Kulparków zatwierdzony i na podstawie tego planu rozpoczęto folwark parcelować. Dopiero po śmierci śp. inż. Dzieślewskiego, który był duszą Towarzystwa wybrano jednym z zawiadowców p. Lewickiego imputując mu ezachrajczęte dzieło inż. Prof. Dzieślewskiego dalej prowadził z innymi zawiadowcami.

Bardzo jednak dotkliwie zaczepiono p. Leawickiego imputując mu szachraistwo, rzekomo w jego objaśnieniach co do szerokości ulicy. Otóż stwierdzamy, że 3 ulice, Dzieślewskiego, Olszewskiego i Stachiewicza, oznaczono na planach zatwierdzonych przez Powiat i Okręgowy Urząd Ziemski, a następnie przez Magistrat, jako 6-cio metrowe ulice z tem, że tak z jednej, jak i z drugiej strony mają być zostawione 6 metrowe ogródki przed domami na ewent. chodniki i jezdnię, czyli że cała szerokość w ten sposób została przewidziana na 18 metrów. A zatem nie mógł p. Al. Lewicki nikogo „bujać“ przy parcelacji, gdyż p. Lewicki jako zawiadowca musiał się trzymać planu parcelacyjnego i wykluczonem jest, aby kupujących mógł w błąd wprowadzić.

Prawdą jest, że Magistrat objąwszy tę część dopiero w r. 1928 zaczął robić trudności co do rozpoczętych budów na podstawie konsensu Gminy Kulparków, ale Województwo w rekursie przychyliło się do stanowiska Towarzystwa i orzekło, że konsens budowlany Gminy Kulparków, ma tę samą moc co konsensy Gminy m. Lwowa i wstrzymaną przez Magistrat budowę poleciło uruchomić.

Jeżeli dzisiaj zmienia Magistrat zatwierdzony plan parcelacyjny i wydaje konsensy budowlane zupełnie sprzeczne z tym planem, to przecież nie jest to wina ani Towarzystwa, ani p. Lewickiego.

Kradzież 3.000 zł.

Lwów, 17 maja.

(t) Pewien młody przemysłowiec z Lublina, spędzający swój urlop we Lwowie doniósł policji, że po zabawie w towarzystwie korytntjanki S. Mikiewicz (Kleparowska 28) i nieznanego osobnika **stwierdził brak 3.000 zł. w portfelu.**

Policja po krótkich dochodzeniach urządziła nagłą rewizję w mieszkaniu Mikiewiczówny, gdzie **wykryto prawie całą skradzioną sumę,** którą właścicielowi zwrócono. Mikiewiczówna została aresztowana.

Walka strażnika „Czuwaju“ z włamywaczem

Lwów, 17 maja.

(t) Wczoraj rano funkcjonarjusz „Czuwaju“ Juljusz Rosenbusch patrolując na pl. Gołuchowskich zauważył jakiegoś osobnika, który **usiłował włamać się do budki inwalidzkiej.** Rosenbusch podszedł cicho do złodzieja i chwycił go za rękę, ten jednak **począł się energicznie bronić, kopiąc i gryząc do krwi strażnika.** Mimo tej zaciętej obrony **udało się strażnikowi opryszka ubezwładnić** i sprowadzić na V komisarjat. Tam okazało się, że ujętym jest znany i wielokrotnie karany złodziej Franciszek Fischman.

Straszne samobójstwo lwowskiego studenta

Lwów, 17 maja.

(t) Obchodowy kolejowy pełniący służbę na odcinku pomiędzy Kilawą a Garmolinem **zauważył wczoraj rano na torze odciętą głowę ludzką a kilkanaście metrów dalej okropnie zmasakrowany tułów.**

Kolejarz zawiadomił o swem strasznem odkryciu policję, która przybywszy natychmiast na miejsce znalazła w ubraniu denata legitymację szkolną, **opiewającą na nazwisko Mieczysława Glendera 19-letniego ucznia gimn. im. Karpińskiego we Lwowie,** zam. przy ul. Gródeckiej 141.

Student przypuszczalnie jeszcze we wtorek wieczorem w celach samobójczych rzucił się pod koła pociągu, które mu obcięły głowę. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Kontrola nad wycieczkami szkolnemi w tereny górskie

Kraków, 17 maja.

(t) W latach ostatnich zdarzały się dość często wypadki z powodu nieumiejętnego prowadzenia wycieczek szkolnych w tereny górskie. Obecnie dowiadujmy się, że władze szkolne wydały już teraz szereg zarządzeń regulujących organizowanie wycieczek szkolnych w Tatry na czas wakacyjny. Zarządzenia te będą niewątpliwie powitane z uznaniem przez rodziców i opiekunów, gdyż leżą w interesie niedoświadczonej młodzieży. Wycieczek zbiorowych dziatwy szkolnej **do lat dwanaście nie należy prowadzić w tereny górskie.** Młodzież po 12-tym roku życia można prowadzić na tereny średnio wysokie, a w każdym razie teren musi być obliczony odpowiednio do sił młodzieży. W wycieczkach górskich, zwłaszcza wysokogórskich, może brać udział młodzież po 16-tym roku życia, odznaczająca się dobrym stanem zdrowia z odpowiednią zaprawą turystyczną. Na wycieczkach trudniejszych, należy przestrzegać, by jeden przewodnik opiekował się grupą młodzieży, złożoną z 15 do 20 uczniów.

Wycieczki szczytowe, wysokogórskie, dopuszczalne są tylko dla młodzieży **po 16-tym roku życia** w niewielkich grupach, pod opieką wytrawnych nauczycieli. Młodzież udająca się na takie wycieczki, musi mieć zezwolenie rodziców. Na wycieczkach szczytowych ilość osób w jednej grupie nie powinna przekraczać 6 na jednego przewodnika.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Kraków, 15 maja.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	18.25	18.50
Pszenica biała stand.	18.00	18.25
Pszenica targowa stand	17.75	18.00
Żyto targowe stand.	12.—	12.25
Owies dworski stand.	12.50	12.75
Jęczmień dworski	13.00	13.00
Jęczmień targowy	12.25	12.50
Kukurudza krajowa	22.00	23.00
Proso	19 —	20. —
Siano słodkie	6.00	6.50
Siano średnie	5.—	5.50
Koniczyna pastewna	6.50	7.50
Mak niebieski z workiem	43.00	45.00
Kminek kraj. czyszony	160.—	165.00
Ziemniaki stołowe	3.50	4.50
Mąka pszenna okr. Krak. 45%	32.00	34.00
60% poznańska	28.00	29.00
Mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65%	21.—	21.25
II gat. 55% sitkowa	16.00	16.50
Graham pszenny	25.—	25.50
Otręby żytnie	9.00	9.25
Otręby pszenne	9.75	10.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja zniżkowa dowozy małe.

Giełda warszawska.

Warszawa. 16 V. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·75
4 proc. poż. inwestycyjna	•
4 proc. poż. inwest. seryjna	•
5 proc. poż. konwersyjna	65·5
5 proc. poż. kolejowa	58·
6 proc. poż. dolarowa	76·
4 proc. poż. dolarowa	53·
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·13
10 proc. poż. kolejowa	•

Waluty i dewizy

Belgja	123·70	Praga	22·05
Gdańsk	•	Stockholm	139·40
Holandja	358·75	Szwajcarja	172·12
Londyn	27·04·5	Włochy	45·04
N. Jork	5·29·	Berlin	209·35
Paryż	34·94·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 16. V.

N. Jork	5·11·	Zurych	
Paryż	77·34	Praga	122·50
Berlin	12·91·	Budapeszt	
Amsterdam	7·52·75	Bukareszt	51·
Bruksela	21·84·	Wiedeń	27·75
Rzym	60·	Warszawa	27 —

Zurych, 16. V

Paryż	20.30·	Wiedeń	73·15·
Londyn	15·70·5	Praga	12·82
N. Jork	3·07·8	Warszawa	58·15·
Bruksela	71·85·	Budapeszt	
Rzym	26·15·	Bukareszt	305
Amsterdam	208·55·	Buenos Aires	
Berlin	121·70·		

Paryż. 16. V.

Londyn	77·35·	Praga	63.10
N. Jork	15.13·	Bukareszt	15 15
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	128·87	Berlin	5·99·
Zurych	492·25	Warszawa	
Amsterdam	1027·		

CO DZIEŃ NIESIE?

17 Maja Wsch. sł. 3 g. 37 m. Zach. sł. 19 g. 04 m.	Czwartek Paschalisa (Piątek Feliksa)

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	p. 14.35
p. 10.45	KRAKOW	o. 12.45
(poniedziałki, środy i piątki)		(wtorki, czwartki i soboty)
o. 11.05	KRAKOW	p. 12.20
p. 13.00	BRNO	o. 10.25
o. 13.20	BRNO	p. 10.05
p. 14.10	WIEN	o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja. Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Rozkoszne kłopoty" (M. Chevalier).

ADRIA: „Książę Arkadji".

APOLLO: „Precz z kryzysem".

BAGATELA: „Pieśń nocy", w gł. roli Jan Kiepura.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 14. 5. do 17. 5. „Grzesznica z Montparnasse".

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Hallo Paryż" i „Buster w kabarecie"

SŁONKO: „Bezbożne Dziewczę".

SZTUKA: „Życie jest piękne".

ŚWIT: „Stracony Ekspres".

UCIECHA: „Świat należy do ciebie".

WANDA: „Tańcząca Wenus".

—o—

WAWEL

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 — 17. wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm — razem 1 zł. od osoby.

II. **Zamek królewski** (komnaty królewskie) codziennie 9 — 16 niedziele i święta 9 — 14. wstęp 1 zł., wyc. zbior. 50 gr. wyc. szkolne 25 gr. w niedzielę i święta wstęp 50 gr.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta. Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

Wystawa kobierców mahometańskich i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie została przedłużona ze względu na ożywioną frekwencję do końca czerwca br. W tym tygodniu udało się komitetowi dzięki uprzejmości ks. infułata Slepickiego uzyskać kobierzec z Katedry na Wawelu. Jest to. imponujący objekt tak pod względem walorów artystycznych jako też wymiarów; należy on do wyjątkowych zabytków sztuki perskiej. W rysunku widzimy silny wpływ chińskiej ornamentyki. Jest to kobierzec zdobyty pod Wiedniem i już tam brutalną ręką przecięty na dwie połowy z których jedna znajduje się u nas. druga zaś jest własnością Musse de Arts Decoratifs w Paryżu.

II. **Oddział im Emeryki hr. Huttea Czapskiego** Wolska 10 — Środy. Niedzielę i święta 10 — 1[illegible] Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im J Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14 Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. **Oddział im Erazma Barącza** Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty malarstwo XIX wieku.

Komisja ministerjalna w domach akademickich

Kraków, 16 maja.

Bawiła wczoraj w Krakowie komisja ministerjalna, która zwiedziła wczoraj wszystkie domy akademickie. Doszła ona do przekonania, iż należy zaniechać wykańczania projektów nowych domów, a natomiast wykończyć rozpoczęte.

W godzinach wieczornych odbyła się w tej sprawie konferencja w rektoracie U. J.

—o—

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10. 11. 12 Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

Nowa wystawa w Pałacu Sztuki (pl. Szczepański 4) została otwarta w niedzielę o g. 11-ej przedpoł. Na całość wystawy złożyły się prace „Grupy Dziesięciu" do której należą artyści: Adam Bunsch, Kazimierz Chmurski, Paweł Dadlez, Jerzy Fedkowicz, Teodor Grott, Stefan Orwicz, Stanisław Popławski, Marcin Samliński, Bogusław Serwin i Tadeusz Seweryn. Ponadto wystawione będą tkaniny, wykonane w krakowskiej wytwórni „Grot" według projektów Bohdana Tretea, Kazimierza Chmurskiego oraz Teodora Grotta. Całą świetlicę zajmie zbiorowa wystawa prac Tytusa Czyżewskiego. 3 sale wypełnią, wreszcie 266 eksponatów 30 szwedzkich artystów grafików, członków Towarzystwa „Grafika Sallskäpet" reprezentują ceny najlepsze siły grafiki Północy. Powyższa impreza zorganizowana przez Towarzystwo Polsko-Szwedzkie, Krakowski Związek Grafików oaz dyrekcję Towarzystw Przyjaciół Sztuk Pięknych ma być jednym ze środków kulturalnego zbliżenia Polaków i Szwedów.

Przedłużenie wystawy misyjnej. Zpowodu wielkiego zainteresowania wystawą misyjną w Domu Katolickim zostaje ona przedłużona do czwartku 17 bm.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 17. 5. g. 19.30 „Wesele Fonsia" przedstaw. zakup. przez LOPP.

Piątek, 18. 5. g. 19,30 „Dzieci Epoki" L. Czarnowskiego.

Sobota 19. 5. g. 19.30 Wesoła Fala.

Niedziela 20. 5. g. 19,30 Wesoła Fala.

Poniedziałek 21. 5. g. 19,30 Wesoła Fala.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 19. 5. g. 19,30 „Dziewczęta w mundurkach" Premjera (Ab. 20).

Niedziela 20. 5. g. 19.30 „Dziewczęta w mundurkach" (Ab. 20).

Poniedziałek 21. 5. g. 19.30 „Dziewczęta w mundurkach" (Ab. 20)

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. Dziś we czwartek o g. 7.30 wieczorem odbędzie się przedstawienie przemiłej pełnej humoru, komedji R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia". Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest przez LOPP abonamenty Abo nieważne. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Ludwika Czarnowskiego odbędzie się w piątek 18 bm. w Teatrze Wielkim o godz. 7,30 wieczorem. Wieczor ten wypełni przedstawienie 3 aktowej sztuki „Dzieci Epoki", której autorem jest śp. Ludwik Czarnowski, odegranej przez najlepsze siły Teatrów Miejskich, oraz przemówienie prof. J. Geszwinda, który w krótkich słowach przypomni publiczności zasługi zmarłego dla kultury teatralnej Lwowa i Kresów Wschodnich. Bilety niepodwyższone są do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Fot Abo-Rad plac Marjacki 9. tel. 26-56.

Wesoła Fala w Teatrze Wielkim. Ze względu na olbrzymie powodzenie swych przedstawień „Wesoła Lwowska Fala" przenosi się do Teatru Wielkiego i da w sobotę 19, niedzielę 20 i w poniedziałek 21 bm. trzy przedstawienia o godz. 7,30 wieczorem. Bilety sprzedaje wyłącznie Firma Fot-Abo-Rad plac Marjacki 9. tel. 26-56. Abonenci teatralni korzystają ze specjalnej zniżki.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj we czwartek o godz. 3.30 i o 7,30 dwa przedstawienia Teatru ukraińskiego. — Jutro w piątek Teatr Rozmaitości nieczynny z powodu próby generalnej „Dziewcząt w mundurkach".

KOMUNIKATY

Wszechpolacy! W piątek 18 maja br. w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7) o godz. 19 odbędzie się Zebranie Plenarne z referatem posła Klubu Narodowego Dr. Tadeusza Bieleckiego. Niech nikt nie sądzi, że przejrzał w dostatecznej mierze dzisiejszą polską rzeczywistość. To nie jest rzeczą zbyt łatwą. I dlatego niech nikogo nie zabraknie na piątkowym referacie, o niezmiernie ciekawym temacie aktualnym.

Polskie Towarzystwo Geologiczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 17 maja br. o godzinie 18 w sali Zakładu Geologicznego UJK przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt p. Doc. Dr. Marjana Kamieńskiego pt. „Charakterystyka petrograficzna osadów tortońskich z okolicy Daszawy". Goście mile widziani.

Posiedzenie naukowe Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek dnia 18 maja 1934 o godz. 18-ej w Seminarjum Historji Polski UJK. ul. Mickiewicza 5a. III p. Na porządku dziennym kustosz Archiwum Państw. dr. Feliks Pohorecki: Zbiór Żegoty — Cnacewicza i 3 dyplomy Karolińskie.

—o—

W dniach obecnych zbierają nasi wysłańcy podpisy na listy narodowe. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i wprowadzenia w błąd należy żądać okazania legitymacyj.

—o—

XXXIX Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 17-ej we Lwowie na Uniwersytecie Jana Kazimierza w sali VII (parter na lewo) przy ul. Marszałkowskiej 1. Porządek Obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 3. Odczytanie sprawozdania z rocznej działalności Towarzystwa, 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5. Dyskusja, 6. Wniosek w sprawie zamianowania członka honorowego, 7. Wykonanie uchwał poprzedniego Walnego Zgromadzenia w sprawie Statutu, 8. Sprawa zniżenia składki członkowskiej, 9. Wnioski Zarządu Głównego i Kół, 10. Odczyt prof. dr. Reginy Schachterówny: Stosunek Euripidesa do kobiet w świetle fragmentów zaginionych tragedyj, 11. Wybory. 12. Oznaczenie miejsca przyszłego Walnego Zgromadzenia, 13. Wnioski i interpelacje.

ZDARZENIA I WYPADKI

Lwów, 17 maja.

(t) Samochodem w sklepową wystawę. Wczoraj wieczorem szofer Jerzy Palczak (Staszica 6) jadąc autem Lw. 90250 wjechał na żaluzje wystawy sklepowej Emilji Parnes przy ul. Czarnieckiego 2 wskutek czego uszkodził futrynę i szybę wystawową. Pozatem auto jego doznało uszkodzenia na kwotę 700 zł.

(t) **Aresztowanie oszusta.** Do aresztów policyjnych oddano Wasyla Popka (Łyczakowska 10), który chodził po mieszkaniach prywatnych i legitymując się jako wysłannik Magistratu zbierał datki dla bezrobotnych.

(t) **Podrzutek.** W bramie domu przy ul. Jabłonowskich 2, nieznana kobieta porzuciła swoje kilkumiesięczne dziecko, którem zaopiekował się Miejski Urząd dzielnicy VI.

(t) **Nagły skon w pociągu.** Michał Tarnawski, lat 52, emeryt PKP, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 8, jadąc pociągiem osobowym z Brzuchowic do Lwowa nagle zmarł, Lekarz kolejowy stwierdził śmierć na udar serca. Zwłoki pozostawiono rodzinie.

(t) **Okradziony sędzia.** Wczoraj w czasie jazdy tramwajem skradziono sędziemu okręgowemu dr. L. Dworzakowi złoty zegarek. — Dochodzenia policyjne w toku.

(t) **Aresztowania.** W dniu wczorajszym osadzono w aresztach policyjnych: J. Stolfa za kradzież czekolady z kiosku przy ul. Pułaskiego na szkodę J. Urbana; Kazimierza Sobejkę za kradzież większej ilości soku na szkodę Jakóba Brückera przy ul. Szpitalnej 11a; Franc. Feśka i Marjana Jambrożego z Kleparowa za kradzież 34 garnuszków blaszanych z wozu na szkodę N. Menkesa; Romana Fedaka podejrzanego o dokonanie włamania do Miejskiego Urzędu Dz. VIII. oraz Stan. Orłowskiego z Kleparowa za kradzież gotówki 260 zł, na szkodę Anny Jaworkiej.

BACZNOŚĆ NARODOWCY!

Świetnych rzemieślników i pracowników wszelkich kategoryj, obecnie bezrobotnych, możemy polecić. Zgłoszenia, zapotrzebowania, ustne lub pisemne kierować należy do Stronnictwa Narodowego w Krakowie, Rynek Gł. 6, II sch., I p., m. 9., telefon 120-76. 17290



Latający rower.

Pozasłużbowy wachmistrz policji berlińskiej Karol Lindemann skonstruował nowy ciekawy typ samolotu, wprowadzanego w ruch przy pomocy roweru. — Depcąc pedały wprawia się w ruch skrzydła, czyli, że wzlot następuje siłą mięśni własnych pilota. Szerokość skrzydeł rozpiętych wynosi 8 m., długość aparatu 4.75 m.

OJ, TATRY MOJE, TATRY!...

BURZA W SZKLANCE WODY.

Kilka miesięcy temu wielka burza zerwała się w małej szklance nieco zabrudzonej wody. „Marsz, marsz Żuawy na bój na krwawy!“.. „I pojechał Stach na wojnę...“.

Jak zawsze i wszędzie w takich wypadkach, racja i po jednej i po drugiej stronie. zbyt naciągniętej tu trochę, a tam także trochę, a każdy medal ma dwa boki, tak jak kij ma dwa końce, a księżyc... słońce. Trzeba wysłuchać i pro i contra. i altera pars także, a potem dopiero wydać wyrok salomonowy albo wogóle nie wydać a wypowiedzieć swoje desinteressement słowami marszałka Cambronne'a....

STARA SPRAWA.

Sprawa cała stara, jak świat, bo się zaczęła jeszcze za poprzedniej cywilizacji w wieku XIX-tym. Z dziś żyjących mało kto coś tam pamięta. Rozchodziło się wtedy i rozeszło na boki o tak zwane ześwinienie Świnicy. Bezrobotny inżynier lwowski wyleciał na ulicę z projektem... zębatej na Świnnicę. Zębate są już wszędzie, mówił inżynier, widział taką w Szwajcarji i chce skołatanej ojczyźnie pokazać raz coś nowego: parowóz kopci, wszystko zgrzyta i trzęsie się, ząb za ząb (baba jak dąb) a goście sobie jadą wielką gromadą na sam najsamszy szczyt turnicki, żeby tam gromadnie zaśpiewać, albo: „jak to wieczór miło bywa“, albo „ospały i gnuśny zjejczały ten świat“, albo z wyraźnej naglącej potrzeby „oj scyty nase scyty, góry nase góry“; a potem tu i ówdzie pamiątki poporozstawiawszy, a kosówki sporo narwawszy, znów do wagonu i zębami na dół pomrukując: „ząb zupa, dąb, ząb, zupa, dąb“ choralnie aż do dołu, aż do doliny.

Jak inżynier lwowski z tym wystąpił prożektem, tak my na niego kupą, panowie, bracia! Kupą i z wielkim krzykiem wszyscy pod przewodem Witkiewicza i ojca Gwalberta: Co? Co będzie? Dranie na Granie? Dulskim turnicki otwierać („uprzystępniać“)? Zasmradzać krajobraz? Z kamiennej (granitowej) pustyni robić Prater panie Frater? Niedoczekanie Waści! Niedoczekanie pańskie, panie pan! Wara od Tater Łyczakowski! Zurück! i Abzug! A potem chóralne staropolskie, starogalicyjskie viribus unitiś „do bani z Dzieślem! do bani z Dzieślem! Dlaczego on do bani nie ma iść!

A że Młoda Polska wówczas była istotnie młoda, więc się inżyniera ze Lwowa zakidało czapami i był znów z powrotem spokój i porządek, Pawlikowski i Witkiewicz zadowoleni a Zakopane śliczne, czyste, dziewicze, romantyczne, dystyngowane, artystyczne i intelektualne, nobliwe, pańskie. Hołoty żadnej. Ikac nie istniał.

DA CAPO

W roku 1912-tym, rocznicowym, Napoleońskim („O, wiosno, kto cię wówczas widział w naszym kraju...“) da capo, recydywa z koleją na Świnicę: Wydział Krajowy da tyle a tyle, ministerjum z Wiednia pół miljona koron. I do roboty. Ale wtedy taterniki, ochraniacze, spinacze, odkrywcy różnych perci i pereł, pożeracze granitów, zdobywcy Morskiego a równocześnie Hohenlohego wrogowie i wielbiciele (hasło: zamknąć Tatry!) byli zorganizowani i szybko wykazali ekscelencjom u Lwowi, że interes jest pod psem (pod Medorem) i ani sianem z Gąsienicowej, ani „marmurami“ skalkulować się nie da. I znów z funikulerki nici. Zębatej nie będzie.

Jak się potem Polska zrobiła, nowe ludzie nastali musowo i masowo i w Zakopanem, ale u Dzika jeszcze czy już u Karpia dość często przy siódmej kolejce (na stojąco) pogwar się zaczynał: „boby kolejkę jakąś trzeba zrobić a wszystko się poprawi!“ Więc też znów kolejka ósma szła i tak się jechało dalej (na stojąco) a to na Gubałówę a to znów na Świnicę a może i na Czerwone „Wichry“?

Z TYMI NARCIARZAMI

Poczem się zaczęło z tymi narciarzami.

Młody naród, bardzo pyskaty, energiczny, zdrowe toto, jak rydze, odnóża ma ze stali, więc i natarczywe, zadzierzyste, zaczepne. O Świnicy już ani słówka, nic. Natomiast z innej beczki projekcik cacany. Racyj swoich mają kilka funtów, jak nie kilka kilo może nawet tonnę. Najważniejsza, że półtorej godziny muszą się na górę drapać i szczypać nato, żeby potem 14 minut i 30 sekund walić z góry na dół. Więc gdzie tu frejde, pyta pan Majde. „Chwila szału folga ciału“, możnaby im odpowiedzieć.

Ale oni znów swoje. Wszędzie są wyciągi! W Szwajcarji 80, w Kanadzie 60, w Szwecji 50 wyciągów. Oni chcą wyciągu! Będzie wyciąg, to będziemy mieli za rok dwudziestu rekordowych premjerów - skoczków! Wszystkie puhary zdobędziem! Ojczyźnie sławy przysporzym! Mocarni będziem. Materjał ludzki mamy pierwszorzędny tylko im wyciąg na Kasprowy zafundować. Bez wyciągu niema mowy o nagrodach, o puharach, o sławie!

A ci, co się na sportowych problemach znają, mówią, przytakując im, że narciarze, z punktu narciarzowego mają narciarską rację i basta.

DRUGA STRONA MEDALU.

To jest jedna strona medalu: zimowa (jak śnieg spadnie). Druga strona jest letnia, wiosenna i jesienna czyli wogóle zielona. Tu teraz mają głos właściwi panowie Tatr, a więc P. R. O. P., a więc P. T. T., a więc P. T. K., znaczy to: Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w sumie potęga, kilkadziesiąt tysięcy członków, chłop w chłopa, co to ani z soli ani z roli tylko do tańca i różańca i nie z jednego pieca chleb jedli.

I ci wszyscy: sprzeciw! Nie damy ziemi skąd nasz wróg. Bronimy integralności. Cała tatrzańska parada nasza raptem 160 km. kwadratowych. Co innego Szwajcarja od a do zet same turnie i hale i cyrle. Nawet na żaden linowy wyciąg się nie godzimy. Dla dwudziestu skoczków i obertasów nie damy zanieczyszczać i profanować granitowej pustyni. Obeszli się dotychczas, to się obejdą i nadal. Że w Alpach są i do lodowców dochodzą, to niech będą, ale jak będą u nas lodowce. Protestowaliśmy przeciw czeskiemu zbeszczeszczeniu Łomnicy to tembardziej przeciw temu wyciągowi. Będziemy bronili i chronili majestatu do ostatniej kropli krwi (głównie waszej, ma się rozumieć). Nie pozwolimy na wasze rozbudowy. Po żelazobetonowych (szwajcarskich) słupach przyszłaby kolej na stacyjki pocztowe i plakaty „Sudorina“ i patelnia dancingowa a może i kinko? W każdym razie kiosk „Oświęcima“ i kiosk „Żywca“ i automaty z czekoladkami Plutosa! Nie damy wam atakować wysokogórskich masywów! Róbcie sobie linową na Gubałówkę. A przedewszystkiem uporządkujcie zakopiańską stajnię Augiasza! Letni salon, letnia stolica a kurz (proch) i smród (fetor), jak w Będzinie lub Białymstoku a nie w Białym Dunajcu.

PRZECIW WYCIĄGOWI

Takie argumenta plus minus wyciągają przeciw Wyciągowi: P. T. K., P. T. T., P. R. O. P., no, a już przedewszystkiem rządowa „Gazeta Polska“. W tej to urzędowej „Gazecie Polskiej“ b. rektor prof. dr. Hryniewiecki takie wysyła verba veritatis .. ku narciarzom:



Ci, co tę kolejkę projektują, chcą wmówić w nas, że przez nią przyroda będzie lepiej chroniona, rozumując, że o ile dużo ludzi będzie wjeżdżać kolejką, o tyle mniej będą oni deptać Tatry. Rozumowanie tak proste, że prawie genjalne.. Że też przez długie lata ani Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ani Państwowa Rada Ochrony Przyrody nie wpadły na ten kapitalny pomysł. dość odrutować Tatry kolejkami, zacząć przerzucać turystów z jednego wierchu na drugi, od hoteliku do hoteliku, od piwka do piwka, a przyroda tatrzańska będzie ochroniona, bo po Tatrach nikt już chodzić nie będzie. Nie możemy zapominać, że posiadamy tylko niewielką cząstkę Tatr, zaledwie parę wielkich dolin górskich. Gdy w Alpach zniszczono piękno pierwotne tej lub owej doliny przez wprowadzenie kolejki, pozostanie zawsze obok dziesięć innych dolin wolnych od tej plagi. U nas gdy raz się wedrze kolejka w głąb naszych miniaturowych gór, zniknie bezpowrotnie cały ich urok. W Alpach kolejki są doprowadzane, choć często dość wysoko, lecz przeważnie do podnóża wyższych jeszcze masywów, a od stacji końcowej turysta ma jeszcze do zdobycia nowe ściany odpowiednie naszym Tatrom lub od nich trudniejsze. Takiem właśnie podnóżem dla naszej turystyki, zarówno letniej, jak i zimowej jest łatwo dostępne dla wszystkich Zakopane, i dziesiątki tysięcy zrzeszonych turystów nie pragną specjalnych udogodnień i pomocy w sprawie zdobywania szczytów górskich. Jeżeli ci, co projektują owe kolejki, nie odczuwają piękna naszych gór ani szpetoty swych projektów dla danego miejsca, to przecież powinni umieć rachować. A jakiż widok rentowności daje protest przeciwko kolejce kilkudziesięciu tysięcy zrzeszonych turystów, Na garstce bogatych snobów i kilkunastu „specach“ od zjazdów trudno oprzeć kalkulację, szara zaś masa, chętnie popierająca takie imprezy, o ile są tanie, do tatrzańskiego „Luna-parku“ nie pojedzie, bo to wypadnie za drogo.

W innym artykule w tejże samej poważnej „Gazecie Polskiej“ zabrał głos Rafał Malczewski i prawił:

..nie ofiarowuje się łyżew ani nart dziadowi bez butów. Takim zaś podarunkiem będzie kolejka linowa, która w dziejach Zakopanego byłaby raczej plasterkiem pokrywającym istotne niedomogi i schorzenia samego osiedla, nie mówiąc o szkodzie, którą musi przynieść w dłuższym okresie, gdy otworzy bramy do Tatr dla zapalczywych entuzjastów dzikiej przyrody. Póki zaś nie przeczytaliśmy oficjalnego komunikatu o kolejce na Kasprowy wierch, że będzie budowana i za jakie kapitały i jak się przedstawia kalkulacja, nie ma potrzeby o niej rozprawiać, ponieważ jak dotąd sprawa ta jest taksamo mętna, jak wąż morski i nic pewnego właściwie o niej nie wiemy. poza tem, że paru panów coś wytycza w obrębie hal, nad któremi ma przebiegać lina stalowa, przyszły stryczek, na którym chcianoby obwiesić Park Narodowy,

MOWY NIEMA

Jak tedy z tego każdy ceper przekonać się tak i każdy patałach wywiedzieć się może, że wobec takiego „nastawienia i podejścia“ do Wyciągu najpoważniejszego organu w kraju (i w mocarstwie) sprawa już jest przesądzona w sensie dla narciarzy aktualnie negatywnym. Może, jak Pan Bóg dopuści, to tam sprawa Wyciągu ku Czerwonym i Kasprowym kiedyś za 10 lat i wypłynie znowu, ale teraz, zdaje się, mowy niema ani szansy nijakiej, tembardziej, że z forsą w Skarbie jest niedobrze a oszczędzanie wszystkim szefom i szewcom będzie nawet surowo polecone.

Dla nas. jak to mówią, laików względnie liszeńców a wogóle nieco starszych i sparszych sprawa ma się całkiem jeszcze inaczej. Po górach się już od dziesięciu lat nie chadza a z narciarstwem zacznie się dopiero za lat dziesięć, jak już na wszystkie szczyty będą szły i zębate i linowe i z góry będzie się można na to patrzeć... z samolotu.

TURYŚCI i FETÓRYŚCI

Otóż czy przeciw bezszczeszczeniu majestatu masywów będą protestowali i piętnowali. precz-owali z jednej strony towarzysze Rytard i Czapiński, z drugiego boku profesores Szafer i Hryniewiecki, naprzeciwko jeden zacny Goetel i P. T. T. i P. T. K. i tak do Linowego i do Wyciągu na „Podtatrzu“ (sic!) wcześniej czy później przyjdzie i dojdzie. Ale z tego nie będą mieli pociechy największej ani spaśli nafciarze, ani karciarze, ani ekscelencja Bobkowski, ani kulturtregerzy, aferzyści from Cracov. Dużą frajdę będzie z tego miał kto inny.

Taternicy dzisiejsi dzielą się już, jak wiadomo na dwa gatunki: normalni turyści i anormalni, t. z. fetóryści. Ci drudzy mają zazwyczaj więcej gotówki, gorętszą krew, mocniejsze głowy i lepszy humor. W zetknięciu z przyrodą szczególnie wysokogórską (masywy), dostają nawet rodzaju szału, graniczącego z tańcem świętego Wita.

Linowa na drutach jeszcze spotęguje ten ich przyrodzony emocjonalizm czy exhibicjonizm poczuciem eiruwowego odrutowania Tatr.

Można mieć stuprocentową pewność, że na co jak na co, ale na taką drutowo-linową kolejkę rzucą się wprost nieprzejrzanemi chmarami „młodzieńców“ i „dziewic“.

Oj, scyty moje scyty, góry nase góry...

Wyciąg będzie wyciągał głównie fetórystów i caffetórystki; w sezonie zimowym narciarze będą stanowili może nawet jeden procent pasażerów.

Oj, scyty moje scyty!...

ADOLF NOWACZYŃSKI

Miechów górą!



Miechów staje się sławnym. Niedawno pisano i mówiono wiele o tem spokojnem zazwyczaj miasteczku z okazji rozpoczęcia budowy ważnej linji kolejowej do Krakowa; dziś wreszcie jest Miechów przedmiotem powszechnej zazdrości, gdyż jego to mieszkańcy podzielą się pięćdziesięcioma tysiącami, jakie padły na nr. 72321 w kolekturze Mazurkiewicza.

Łaska fortuny spadła tym razem na przedstawicieli miechowskiej inteligencji; jeden z nich inż. Z. G., którego podobiznę podajemy, odwiedził siedzibę Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej i podzielił się swemi wrażeniami.

— Pewnie się panu inżynierowi przyda wygrana? zapytujemy.

— I jak jeszcze! Wprawdzie pracuję przy budowie kolei, więc zarabiam na utrzymanie, ale tyle tylko, by związać jako tako koniec z końcem.

— Czy posiada pan rodzinę?

— Ożeniłem się właśnie przed miesiącem. Ani żona, ani ja nie posiadaliśmy majątku, musiałem więc wygrać posag dla nas obojga. Te 10.000 złotych, które wypłaciła mi Loterja Państwowa, staną się podwaliną naszej przyszłości.

Pozostaje tylko życzyć panu inżynierowi Z. G., aby i nadal fortuna była dlań łaskawą. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, by kiedyś znów wygrał na Loterji i to znacznie więcej, niż obecnie. (x)

CUD ZIMNEGO ŚWIATŁA

Świecące lampy nie będą wydzielały ciepła

Depesze z Nowego Jorku donoszą, że inżynierowi Boltonowi, pracującemu w laboratorjum elektrycznem w Shenectady, udało się wynaleźć sposób wytwarzania zimnego światła. Inżynier Bolton demonstrował komisji ekspertów lampę, która daje jasne światło, a nie daje wcale ciepła. Siła świetlna jest tu wyzyskana na w 100 procentach, nie traci się bowiem wcale energji na wytwarzanie niepotrzebnego ciepła, które dotychczas to warzyszyło wszelkim zjawiskom świetlnym i znacznie podrażało przemianę energji elektrycznej w świetlaną. Znawcy twierdzą, że odkrycie Boltona będzie miało wielką doniosłość praktyczną.

Nawet najwspanialsze zakłady oświetlające, stworzone przez współczesną technikę, są dość prymitywnemi wytworami ludzkiej inteligencji. „Nasze lampy żarowe — mówi sławny angielski chemik prof. Haldan — dają znacznie więcej światła. Są to ciała silnie nagrzane i 95 procent wydzielanych przez nie promieni pozostaje niewidocznemi dla oka ludzkiego. Nawet najlepsza, najoszczędniejsza lampa elektryczna marnuje tyle energji, że zapalenie jej do celów oświetlenia jest równie rozrzutne, jak zapalenie czteropiętrowej kamienicy w tym celu, aby przy tym ogniu upiec kotlet. Nie będąc prorokiem, można jednak przepowiedzieć, że za pół wieku światło będzie o wiele tańsze niż dzisiaj, i że wówczas nie będzie na kuli ziemskiej miast nie oświetlonych".

W każdym razie światło jest takim szczególnym darem natury, który nigdy nie występuje sam, lecz zawsze w towarzystwie niepożądanego nieraz ciepła. Tak było w zaraniu dziejów kiedy człowiek znalazł poraz pierwszy w jakiejś pieczarze ogień i przekonał się, że płomienie dają mu ciepło a zarazem rozświecają pomroki nocy.

Aż do niedawna — przez tyle wieków — światło i ciepło występowały zawsze łącznie. Pomimo wszelkich zdobyczy techniki, pomimo jej usilnych starań, aby rozjaśnić noce ziemskie, pomimo lamp wolframowskich i rurek neonowych, nie udawało się rozdzielić ciepła i światła, nie udawało się przekształcić energji elektrycznej w świetlną bez trwonienia energji na promienie cieplne. Nie udało się osiągnąć zimnego, stuprocentowego światła, które stanowi ideał oświetlenia.

Wreszcie okazało się, że to idealne, wymarzone zimne światło, nie było utopją techników, ale zupełnie realną możliwością! I właśnie w tej fosforescencji, spowodowanej przez bakterje, uwidoczniał się wyższość natury nad pomysłowością inżynierów. Natura dała gotowy wzór zimnego światła, a technicy nie potrafili go nawet skopjować! Wszystkie świecące żuczki, wszystkie mikroskopijne istotki wytwarzające zimne światło przewyższały o wiele człowieka, który nie mógł się zdobyć na to, aby wydobyć czyste światło, bez zbędnego dodatku ciepła. Dopiero profesor Molisch postanowił wyzyskać dar świecenia bakterji i przy ich pomocy skonstruował lampkę, która dawała zupełnie zimne światło. Rywala znalazł w osobie francusk. uczonego Foubin, któremu udało się oświetlić salę odczytową paryskiego Instytutu oceanicznego przy pomocy szeregu lampek bakteryjnych. Wkońcu udało się inżynierowi Boltonowi podpatrzyć tajemnicę natury i skonstruować lampę, opierającą się na tej samej zasadzie, dającą absolutnie zimne światło.

Kurjer sportowy

W ramach jubileuszu 30-to lecia Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń" odbyły się w dniu wczorajszym regaty wioślarsko-żeglarskie Sekcji Kajakowej L.K.S. „Pogoń", na stawie w Gródku Jagiellońskim przy udziale zawodników z Sekcji Kajakowych „Pogoni", Związku Of. Rez., Żyd. Koła Kraj., Pol. Tow. Tatrz. ze Lwowa i AZS-su Kraków. W zawodach wioślarskich na trasie 750 metrów pierwsze miejsce uzyskali Stolfa Antoni i Głodkiewicz Mieczysław, drugie: Knisz Zbigniew i Christ Franciszek, „Pogoń". W zawodach żeglarskich na 3.000 metrów 1) Koczy Ernest i Seidlerówna Irena, 2) Nesseltuch Zdzisław i Wróblewska Janina. Warunki trudne z powodu braku wiatru i silnego deszczu podczas regat.

I.F.C. w Katowicach rozwiązany. Jak się dowiadujmy, zarządzeniem dyrekcji policji rozwiązany został w tych dniach Klub I.F.C. w Katowicach. W motywach zarządzenia podano, że działalność klubu naruszała porządek i bezpieczeństwo publiczne, w szczególności — na skutek niedawnych zajść jakie miały miejsce na meczu IFC — Śląsk w Bogucicach. Kuratorem majątku klubu mianowany został skarbnik Okr. Zw. Piłki Nożnej w Katowicach, p. Konieczny. Jednocześnie prokurator wytoczył dochodzenie karne przeciwko 17 członkom wymienionego klubu.

Tegoroczny międzynarodowy Kongres Olimpijski, odbywający się w Atenach, w którym z ramienia Polski bierze udział gen. dr. St. Rouppert, rozpocznie się dziś 16 bm. Na otwarciu Kongresu obecny będzie prezydent republiki Greckiej. W dniu 20 maja, w niedzielę, odbędzie się na stadjonie ateńskim wspaniała uroczystość. Program rozpocznie się defiladą atletów, którzy nieść będą sztandary 42 państw, które biorą udział w igrzyskach olimpijskich nowoczesnych. Na środku stadjonu dokoła słupa masztowego, na którym powiewać będzie sztandar olimpijski, chór złożony z 1.500 młodych śpiewaków odśpiewa hymn olimpijski. Następnie słuchacze Helleńskiego Liceum minister Oświaty, a następnie — p. Latour, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Dalszą część programu wypełnią pokazy gier i sportów antycznych. Wszyscy zawodnicy wystąpią prawie nadzy, tylko w przepaskach na biodrach. Arbitrzy, również na starożytny sposób będą ubrani tylko w chlamidy. Następnie słuchacze Helleńskiego Lieum zademonstrują starożytne stroje greckie. Wreszcie program przewiduje pokaz tańców narodowych greckich.

—o—

HUMOR

BOHATER

— Nie obawia się pan napadu bandytów na nas w tym lesie?

— O nie, proszę pani, jestem zdobywcą dwóch nagród w biegu na daleki dystans.

POSŁUSZNY.

— Dawniej nie piłeś wcale wódki dlaczego pijesz teraz, gdy jesteś chory?

— Doktór pozwolił mi pić jeden kieliszek dziennie.

W SĄDZIE.

— Oskarżony powiada, że nie wiedział o tem, że sprzedane przez niego dwa bilety do teatru były kradzione? Przecież nie sprzedaje się po złotówce biletów wartości 8 złotych.

— One były już mocno przybrudzone, panie sędzio.

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE

Żona: — Nie pójdę z tobą do kawiarni! W tym kapeluszu nie mogę się pokazywać ludziom.

Mąż: — To chodźmy do ogrodu zoologicznego.

U NIEGO INACZEJ.

— Moja żona rzuciła mi wczoraj na głowę szklankę z gorącą herbatą. Czy panu zdarzyło się coś podobnego?

— Nigdy! My pijemy tylko kawę

SKUTECZNY ŚRODEK.

— A czy ten środek nasenny jest naprawdę skuteczny,

— Gwarantowany. Do każdej butelki dodajemy budzik.

DOMYŚLNY

— Panno Zebciu, pani fotografowała się w zeszłym miesiącu?

— Tak.

— Muszą to być nadzwyczaj udane fotografje. Ręczę, że jest pani na tym zdjęciu bardzo podobna.

— A po czem pan tak sądzi?

— Bo pani jeszcze nikomu nie pokazała tej fotografji.

—:)—

FATALNY ŚRODEK.

— Mam zamiar ufarbować sobie włosy bo zaczynają mi siwieć.

— Nie rób tego głupstwa!

Dlaczego?

— Mój wujaszek ufarbował sobie włosy i po miesiącu... ożenił się.

—o—

JAN SZELIGA 11

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ I.

DUSICIEL

— Widzę, że ten uroczy młodzian nie zdołał jeszcze wzruszyć twego serca, mimo że okazuje ci wytrwale, już od całych dwóch dni, swój podziw — rzekła do niej na ulicy Wałecka.

Julja ściągnęła gęste brwi.

— On ma w sobie coś niedopowiedzianego — rzekła niechętnie — robi jakieś podejrzane wrażenie. dziwię się, że nasz dyrektor przyjął go do banku.

— Co! nie słyszałaś, że zaraz po śmierci biednego Pochmurskiego, sam prezydent miasta zwrócił się do naszego dyrektora z tem, żeby wziął na jego miejsce tego oślizgłego brunecika! — odparła żywo Wałecka.

Julja milczała. Od trzech dni tj. od czasu gdy próbowano ją porwać, żyła prawie ustawicznie w stanie niepokoju. Radosny jej nastrój wywołany rozmową z Karolem pierzchnął w ciągu paru godzin Poczęła się bać, że Karola spotka coś złego, ale pozatem ogarnęło ją jakieś nieokreślone uczucie, że wisi nad nią jakby groźba, że lada chwila spadnie na nią jakiś cios. Gdy ten młody niemiły człowiek objął posadę w banku i w natarczywy sposób usiłował nawiązać z nią znajomość, zawładnęło nią podejrzenie, że szpieguje. Napróżno mówiła sobie, że to jest nonsens; ani tego podejrzenia nie mogła się pozbyć, ani potęgującego się wciąż wrażenia, że krąg jakichś otaczających ją niebezpieczeństw zacieśnia się coraz bardziej.

Roztargniona i niespokojna pomogła koleżance załatwić parę sprawunków, poczem koło 5-tej popołudniu wróciła do domu. Tu czekała ją miła niespodzianka: list od Karola! Był bez znaczka pocztowego; widocznie ktoś rzucił go wprost do skrzynki listowej na drzwiach mieszkania.

Karol pisał krótko, że pragnąłby zobaczyć się z nią w pewnej ważnej sprawie. Prosił, żeby przybyła na małą boczną ulicę za ogrodem botanicznym, o ile możności dziś między 5-tą i 6-tą popołudniu. Kończył prośbą, aby list spaliła, nikomu o nim nie wspominając.

W serce Julji wstąpiła otucha. Więc Karolowi nie wydarzyło się jednak nic złego i za chwilę go zobaczy! Spiesznie spaliła list i udała się na miejsce spotkania. Rozejrzała się wokół, ale Karola nie było. Po ulicy przechadzał się powoli jakiś pan w kapeluszu zasuniętym głęboko na oczy. Gdy przystanęła, nie wiedząc, co czynić, pan ów podszedł do niej.

— Czy to panna Siejkowska? — przemówił głosem pełnym szacunku, dotykając ręką kapelusza.

Spojrzała na niego zdziwiona i już spłoszona.

— Jestem tu na zlecenie pana Karola Pilińskiego — mówił nieznajomy zniżając głos — pana Pilińskiego spotkała mianowicie mała przygoda, tak, że nie mógł przybyć tu osobiście...

— Co się stało panu Pilińskiemu? — spytała szybko Julja.

— O, nic wielkiego, poprostu zwichnął nogę w kolanie i musi leżeć przez kilka dni, ale bardzo pragnie panią zobaczyć, więc gdyby pani się na to zgodziła, moglibyśmy zaraz do niego pojechać; leży w pewnem mieszkaniu niedaleko stąd.

Julja bez słowa skinęła głową. Była bardzo zaniepokojona i pełna złych przeczuć. Karol miał zwichniętą nogę! pewnie ktoś na niego napadł i zranił go, a ten pan nie chce jej przestraszyć i opowiada jej o zwichnięciu nogi! Może jest nawet ciężko ranny!

Nieznajomy pomógł jej wsiąść do auta, które ruszyło natychmiast szybkim pędem. Julja chciała wyjrzeć przez okno, ale szyby były matowe. To ją dotknęło niemile, przypomniało jej bowiem żywo owe auto, w którem chciano ją porwać i gdzie szyby były również matowe.

[illegible] się, jej przykre zdziwienie, gdyż odezwał się uprzejmie:

— To nudne, te matowe szyby, ale uważałem to za bezpieczniejsze.

Julja oparła się o poduszki auta, machinalnie przesunęła ręką po brzegu siedzenia, przylegającem do drzwiczek i znieruchomiała nagle. Poczuła mianowicie pod palcami trzy metalowe krążki, takie same z jakiemi ręka jej zetknęła się na chwilę w tamtem aucie. Wtedy, to muśnięcie zimnego metalu wryło się jej dziwnie wyraźnie w pamięć. Straszny lęk schwycił ją za gardło. Starała się przekonać siebie, że to był przypadek, że przecież takie krążki mogły być w wielu autach, ale strach jej rósł z każdą chwilą.

— Może pan zatrzyma na chwilę auto — rzekła drżącym głosem.

— Dlaczego? — spytał nieznajomy ze zdziwieniem, ale Julji wydało się, że w głosie jego zabrzmiał akcent groźby.

— Nie czuję się dobrze — wyjąkała.

Nieznajomy odwrócił się do niej. Gdy ujrzał przerażenie malujące się na jej twarzy, wybuchnął głośnym ordynarnym śmiechem.

Sięgnął za siebie i błyskawicznym ruchem zarzucił Julji na głowę zwoje miękkiej tkaniny.

— Więc gołąbek się zaczął czegoś domyślać — rzekł szyderczo.

Kilku wprawnemi ruchami skrępował jej ręce i nogi poczem przesunął rękami wzdłuż jej sukni.

— Że nie nosisz przy sobie broni, mała, to ci się chwali — mruknął i pogłaskał Julję po ramieniu.

Wstrząsnęła się cała.

C. d. n.

MARCIN PRUGAR i SYN
Lwów, Supińskiego 7 telefon: 24-14

Fabryka wyrobow stolarskich — rok założenia 1854
wykonuje wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe, portale, specjalne urządzenia dla szkół rządowych i prywatnych. — Ławki, tablice, digestorja, stoły dla chemji i fizyki wszelkich systemów zagranicznych. Kosztorysy bezpłatnie odwrotną pocztą. 753

Ośrodek gospodarczy
pół tysiąca morgów ze zabudowaniami i gorzelnią w Korczowie wydzierżawi Zarząd gminy chrz. Uhnów.
Na żądanie szczegółowe informacje pisemne. 1039

Parcele budowlane
w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy Lwowa, sąsiedztwo „Własnej Strzechy" i Osiedla „Żelazna Woda", 6 minut od przystanku tramwaju Nr. 10, ul. Ponińskiego, na miejscu wodociąg, elektryka, telefon etc., ceny zniżone, dogodne spłaty, sprzedaje 1032
BIURO
NOWY LWÓW
we Lwowie Kołłątaja 4. Tel. 5-20.

Znany z solidności
ART. ZAKŁAD
Rzeźby Kościelnej
Jana Wojtowicza
w Przemyślanach, woj. Tarnopol.
Poleca P. T. Duchowieństwu: Ołtarze, ambony, Chrzcielnice, konfesjonały etc. Odnawianie i konserwacja starych ołtarzy. Ceny najprzystępniejsze — dogodne spłaty. 767

MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca
EDWARD KLEBAN 70
Lwów, Sobieskiego 3 — Tel. 70-45.

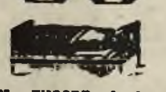
Wytwórnia odznak, żetonów i medali
STANISŁAWA SOBCZYKA
Lwów, ul. Mochnackiego 8.
wykonuje wszelkiego rodzaju odznaki szkolne, wojskowe, dla klubów sportowych, tow. śpiewackich, żetony, plakiety, medale, gwoździe do sztandarów, groty po cenach najniższych Gwoździe metalowe srebrzone od 30 gr. sztuka, praw. srebrne od 50 gr. szt. 658

dywany chodniki

T. KYSIAK I SYNOWIE
LWÓW, PLAC SMOLKI 4
TEL. 40-09

MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35.— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł Siatki a 17.— zł. Krzesła a 6.- zł.
Najtańszy Magazyn Mebli 911
Kopernika 23 róg ul. Wronowskiej.

Gorsety Femina
są najlepsze 619
Lwów, Piekarska 1b.


Solidna i tania wytwórnia
SIATEK od 45 gr. mtr.

Siatka z dodatkami od 78 gr
Kompletne ogrodzenie od 2 zł.
Wkłady siatkowe do łóżek od 16 zł.
M. WIĘCEK, Lwów, Pełczyńska 24 — tel. 15-81.

Towary Bławatne: Wełny, jedwabie, płótna, pościel Największy wybór Najniższe ceny **Fr. ORZECHOWSKI** Lwów, Rynek 29 Telefon 25-55

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dalębianki (boczna Romanowicza). 2521

Posiadam
kilka tysięcy złotych z którymi przystąpię do spółki. Propozycje Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „A. B". 17390

Kupna

Kupię
Dwór z dużym ogrodem, w ładnej okolicy, blisko rzeki, lasu, 2—3 godzin od Lwowa. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dwór". 17384

Pianino
lub fortepian krótki, krzyżowy kupię. Podać cenę i markę Administracje, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Źródło". 1738

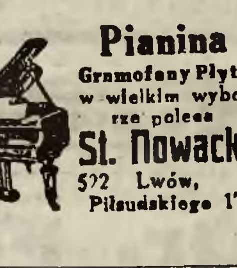
Pianino
fortepian krotki, krzyżowy kupię. Skleniarski, Kopernika 26 Lwów. 1738?

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle. Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie. Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany. Bufalki. Krzesła. Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24

Realność
bardzo piękna, wraz z parcelą i budynkiem przemysłowym do sprzedania Wiadomość u właściciela, Lwów, ul. Kordeckiego 14. 17373

Rowery
krajowe i zagraniczne od zł. 120. Rakiety krajowe i angielskie od zł. 18.— poleca Autosport Lwów, Słowackiego 2. 773



Pianina
Gramofony Płyty w wielkim wyborze poleca
St. Nowacki
572 Lwów, Piłsudskiego 17

Fortepiany
pierwszorzędne, króciutkie, krajowe w wielkim wyborze sprzedam. Lwów, Skleniarski, Kopernika 26 17381

Luksusowa
willa, 9 pokoi, 300 sążni ogroda, cała wolna, boczna Potockiego sprzedam za 65.000 zł. wiadomość Lwów, Krzywa 2, pilse Halicki. 17376



Lukratywne
obuwie męskie, damskie, wykonuje, poleca
AR — KA
Lwów, Chorążczyzny 11a telefon 21-10. Specjalność — Obuwie turystyczne. 425

Sprzedam
dom wolny 4 pokoje światło elektryczne Lwów-Kleparów, Wszystkich Świętych 6 obok kościółka. 17429

Kamienicę
nową, I. p., ogródek-sad boczna Grochowskiej (Listopada) sprzeda właściciel (Mikołaja 2, I. p.). 17363

Najmodniejsze
sypialnie po cenach zniżonych tylko u firmy Brück i Grüner Lwów, ul. Trybunalska 16 17322

Dubeltówkę
kurkową 16—sprzedam. Wiadomość Lwów. Murarska 64. dozorca. 17419

Mieszkania

4-pokojowe
parterowe komfortowe do wynajęcia od września Lwów, Ujejskiego 6. 17 81

3 pokoje
kuchnia, przedpokój, komfort, Lwów, Kochanowskiego 48. Dozorca wskaże. 17301

Pokój
alkowa, łazienka, komfort: Lwów. Kochanowskiego 95/4, od 10 do 17. 17302

Przy
ulicy Boczna Potockiego 11, zaraz do wynajęcia komfortowe mieszkania: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, słoneczne, dużym balkonem, 2 pokoje, wspólny przedpokój i łazienka. Bliższa wiadomość u dozorcy. 17304

Rynek 9
II p. dla Katolika 3 pokoje, kuchnia i nyże, nawet na kancelarie, dozorca wskaże. 17314

4 pokoje
pełny komfort zremontowane. Lwów, Badeniich 9. parter zaraz do wynajęcia. 17324

5 pokoi
pełnokomfortowych słonecznych Lwów, Nabielaka 12. Dozorca wskaże. 17343

Poszukuję
stancję słoneczną suchą w okolicy ul. Żółkiewskiej, Lwów. Zgłosz. Administracja pod „Pewny płatnik". 17360

Zaraz
do wynajęcia 4 pokoje kuchnia półkomfort, drugie piętro Lwów, Supińskiego 3. 17418

2 pokoje
kuchenka urzędnikowi wynajmie gospodarz Lwów, Cetnerowska 21. 17410

Pokój
kuchnia, półkomfort, boczna Grochowskiej, wynajmie rządowcom gospodarz, Lwów, Mikołaja 20. I piętro. 17362

Dwupokojowe
mieszkanie pełnokomfortowe 84 złotych okolica Głębokiej „Agencja" Lwów, Kościuszki 22. 17428

4 pokoje
I piętro do wynajęcia od 1 lipca Lwów, Łyczakowska 27, 10—13, 16—18. 17427

Urzędniczka
na stałej posadzie poszukuje pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 czerwca tylko w śródmieściu. Kurier, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Samotna osoba". 17367

Urzędniczka
solidnie i rzetelnie płaci szuka dużego jasnego pokoju nieumeblowanego tylko w śródmieściu. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pokój nieumeblowany". 17366

Koralnicka 6
I p. Lwów, 5 pokoi, komfort, kuchnia. 17380

2 pokoje
kuchnia, centralne ogrzewanie do wynajęcia od 15. czerwca, Lwów, Wyspiańskiego 32. 17389

4 pokoje
balkon komfort słoneczne Lwów, Piotra 25 do wynajęcia 17392

2 pokoje
kuchnia, łazienka, elektryka Lwów, Piotra 25 do wynajęcia 17393

3 pokoje
po remoncie kuchnie, Lwów, Sykstuska 64. 17406

Pokoje umebl.

Pokój
kawalerski dla poważnych pracujących Panów lub Pań do wynajęcia, Lwów, Listopada 33. 17425

Pokój
kawalerski osobne wejście, balkon, woda, klozet, Lwów, Listopada 95 dozorca wskaże. 1741?

2 pokoje
przedpokój, łazienka na III. p. ul. Akademicka 23. Lwów. Dozorca wskaże. 17413

Do wynajęcia
solidnemu panu pokój umeblowany, utrzymanie, Lwów, Kochanowskiego 98. 17411

Pokój
umeblowany klatka schodowa, Lwów, Hofmana 28 drzwi 2 parter. 17408

Pokój
z klatki, najchętniej biuro, telefon, Lwów, Senatorska 5. m. 4 17348

Pokój
umeblowany, słoneczny, balkon odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 17349

Pokój
osobny, do wynajęcia od 1-go czerwca Lwów, Snopkowska 31. Bogdanowicz. 17395

Zaraz
do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny, Lwów, Grunwaldzka 10. m. 6. 17372

Komfortowy
pokój klatka schodowa, Lwów, Sapiehy 51 m. 7 do 5-ej. 173?4

Pokój
do wynajęcia, Lwów, Pułaskiego 10 1 p, m. 4. 17375

Pokój
umeblowany wynajmę. Lwów. Obozowa 6 prawy parter. 17376

Pokój
balkonowy utrzymanie, Lwów Poniatowskiego 8. m. 6. przy tramwaju. 17356

Niekrępujący
komfortowy pokój, telefon, pościel od 1 czerwca, Lwów, Listopada 17/II lewo. do 5. 17396

Kwiatkówka 15
Lwów, pokój kawalerski, osobny wchód, przedpokój, klozet do wynajęcia. 17416

Lokale

Lokal
na warsztat lub skład w parterze zaraz do wynajęcia, Lwów ul. Akademicka 23 dozorca wskaże. 17414

Mikołaja 20
(róg Zyblikiewicza). Lokal dwafrontowy jasny, 4 ubikacje, pełny komfort, na cele handlowo-przemysłowe (szynk wykluczony) wynajmie gospodarz 17364

Do wynajęcia
tani lokal sklepowy, 4 ubikacje cel: handlowo-przemysłowy, Lwów, Batorego 32. 17?00

Poszuk. pracy

Pracownik
prowadzący samodzielnie sprawy prawne obejmie stanowisko w instytucji, firmie, Lwów, poczta główna, skrytka 101. 17277

Inteligentna
panienka młoda szuka zajęcia do dzieci w miejscu lub na wyjazd, szyje, haftuje, może udzielić lekcji szk. powsz. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zajęcie" 17?04

Maturzystka
sierota w nędzy okropnej prosi i błaga litościwych ludzi o przyjście z pomocą bodaj kilka groszy a przedewszystkiem o danie jakiejkolwiek pracy. Łask. zgłoszenia przyjmuje J. Gedlewska, Lwów, (Poste-restante) (dla Z. W.) 17424

Inteligentna
osoba poszukuje miejsca do pielęgnacji chorej lub starszej osoby — może gotować, szyć domowe rzeczy, ew. przyjmę lekką domową posługę. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Sumienna praca". 17409

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Gospodynię-klucznicę
inteligentną, doskonale obznajomioną z gospodarstwem pensjonatowem poszukuje się na sezon letni. Zgłoszenia do 24/V z odpisami świadectw i referencji, z podaniem warunków do Administracji Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pensjonat w górach". 17412

OGŁOSZENIA
W „KURJERZE"
SĄ SKUTECZNE I TANIE!



Dom „tygrysa" Jerzego Clemenceau w St. Vincent - sur - Jard, w którym sławny polityk przebył ostatnie lata swego żywota, zamieniono na muzeum jego, którego otwarcia dokonano w tych dniach. Powyższe zdjęcie przedstawia nam jego sypialnię. Na łóżku pokrytem skórą tygrysią, spoczywa maska pośmiertna Clemenceau.

Humor zagraniczny



— Dziwi mnie, że ty, prezes ligi wstrzemięźliwości, pijesz wódkę.

— Przecież jestem obecnie na urlopie!

(A Roka — Temesvar). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-te

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski.